

GŁOS RADOMSZZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

SOBOTA 30 WRZEŚNIA 1950 ROKU

Nr 269

Leon Stasiak

I Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR

O WYŻSZY, LEPSZY STYL PRACY PARTYJNEJ

Dzisiejsza konferencja jest po ważnym wydarzeniem w życiu naszej organizacji partyjnej.

Najpoważniejszym, trwałym i nie przemijającym osiągnięciem jest wzrost aktywności i świadomości klasy robotniczej oraz szeroki mas pracującego chłopstwa i inteligencji pracującej.

W roku ubiegłym wzrosła ilość robotników, biorących udział w współzawodnictwie pracy, z 25 proc. do 40 proc. ogółu załóg.

Dziesiątki tysięcy robotników wzmocnioną pracą w Czynie Pierwszomajowym i Wzrostu Produkcyjnym zadokumentowało swoje przywiązanie do naszej Partii, do Polski Ludowej i sprawy budownictwa socjalizmu.

Z entuzjazmem przyjęły nasze załogi uchwałę o Planie 6-letnim, zobowiązując się do podwyższenia wydajności pracy, do usuwania braków i błędów hamujących jego realizację.

Dziesiątki załóg fabrycznych, PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych pędzą za przykładem bohaterów produkcji załóg Pablińskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego.

Rośnie świadomość i zaufanie mas chłopskich do naszej Partii. W okresie sprawozdawczym na terenie naszego województwa powstało przeszło 80 nowych spółdzielni produkcyjnych.

W oparciu o doświadczenia radzieckie

Brygada wiertnicza uruchamia szybkościowy szyb naftowy

RZESZÓW (PAP). — Plan 6-letni postawił przed przemysłem naftowym zadanie zwiększenia produkcji o 150 proc. Dla osiągnięcia tego celu polski przemysł naftowy musi rozpocząć wierceńca nowymi metodami.

W oparciu o te doświadczenia, jedna z brygad wiertniczych uruchomiła szyb, zobowiązując się skrócić czas wiercenia o 40 proc. Szyb ten został zaopatrzony w nowy, radziecki ryg wiertniczy, który był wystawiony na

oczynnych. Szereg spółdzielni produkcyjnych posiada już poważne osiągnięcia i przykładem swoim oddziałuje na okolicznych chłopów.

Rośnie świadomość i przywiązanie szerokiej rzeszy kobiecych do naszej Partii i Państwa Ludowego. Obok 9 tysięcy robotnic, chłopek i kobiet pracującej inteligencji, należącej do naszej Partii, wyrosła liczebnie Liga Kobiet. Wojewódzka Organizacja Ligi Kobiet wzrosła w ciągu roku o 20 tysięcy członkiń i liczy obecnie około 75 tysięcy członkiń.

Rośnie świadomość i aktywność naszej młodzieży. W ciągu roku wzrosła ilość młodzieży zorganizowanej w ZMP z przeszło 30 tysięcy do około 65 tysięcy. Około 9 tysięcy młodych robotników, członków ZMP, bierze udział w współzawodnictwie pracy.

Najlepszym wyrazem wzrostu świadomości mas pracujących, robotników, pracującego chłopstwa i inteligencji, kobiet i młodzieży, to wzrost przyjaźni i przywiązania do Związku Radzieckiego oraz miłości do Wodza i Nauczyciela mas pracujących świata — Towarzysza STALINA.

Na nie zdradzieckie i obłudne głosy Londynu czy Ameryki. Masy pracujące naszego województwa dosko nale zdają sobie sprawę, kto jest przyjacielem, a kto wrogiem Polski, kto udziela braterskiej, serdecznej pomocy w odbudowie kraju, a kto tej odbudowie usiłuje przeszkodzić.

Masy pracujące wiedzą, kto walczy o pokój, a kto już nie tylko pod żegą, ale prowadzi brutalną agresję przeciwko milijonemu pokój narodów koreańskiemu, pragnącemu zjednoczenia pod wodzą swego ludowo-demokratycznego Rządu.

Masy pracujące wiedzą, kto wskrzesza hitlerizm, kto ponownie ubiera w mundur generalnie hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, a kto pomógł i przyczynił się do powstania milijonowej pokój Niemiec-kiej Republiki Demokratycznej.

I dlatego tak pięknie i masowo były wyrazy hołdu i przywiązania mas pracujących do tow. Stalina, wyrażone w 70 rocznicę Jego urodzin. Dlatego tak dużo członków liczy wojewódzka organizacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Organizacja ta wzrosła w ciągu roku o 75 tys. osób i liczy obecnie 105 tys. członków.

W akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim ludność naszego województwa manifestowała swoje przywiązanie do Polski Ludowej, jej pokojowej polityki zagranicznej, opierającej się na sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Przeszło 1 milion 100 tysięcy mieszkańców, to znaczy niemal cała dorosła ludność naszego województwa, podpisała Apel Pokoju.

Dlatego mimo i wbrew oporowi wroga klasowego osiągnęliśmy tyle sukcesów?

W uroczystym uruchomieniu szybu wzięli udział przedstawiciele przedsiębiorstwa wierceń poszukiwawczych CZPN i ZZ Pracowników Naftowych oraz odznaczony orderem „Sztandar Pracy” ślusarz Buła. Przemawiając w imieniu pracowników naftowych, przewodniczący Zarz. Gł. ZZ Naftowców, ob. Wójcik, oświadczył:

„Szyb ten powinien stać się wzorem współzawodnictwa pracy w przemysle naftowym i powinien dać nowych przodków pracy”.

Dlatego, że linia naszej Partii jest słuszna. Dlatego, że ustrój Polski Ludowej odpowiada interesom klasy robotniczej, chłopstwa małego i średniorolnego oraz inteligencji pracującej.

Dlatego, że Polska Ludowa daje nieograniczone możliwości rozwoju naszej młodzieży.

Dlatego właśnie najszersze masy narodu darzą zaufaniem wszystkie poczynania naszej Partii i Rządu Ludowego.

Osiągnięcia nasze byłyby jeszcze większe i okazalsze, gdyby nie poważne braki i zaniedbania w pracy partyjnej.

Wymienimy tu najważniejsze. Szereg naszych organizacji zakładowych nie poczuwa się do odpowiedzialności za wykonanie planów produkcyjnych, za sprawne funkcjonowanie zakładów pracy.

Najpoważniejszym brakiem naszych powiatowych organizacji partyjnych jest to, że w wielu gromadach nie ma jeszcze organizacji partyjnych. Tu właśnie leży źródło poważnych trudności, na jakie napotyka przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnych, skupie zboża i w innych akcjach.

Komitety powiatowe i miejskie

W ślad za klasą robotniczą Pracujące chłopstwo rzuca wezwanie

o godne uczczenie Rewolucji Październikowej i Kongresu Pokoju

WARSZAWA (PAP). — Za przykładem załóg robotniczych, odpowiedzialnych za apel huty „Pokój”, 33 rocznicę Rewolucji Październikowej i II Światowy Kongres Pokoju uczczą wzmocnioną pracą również masy pracujących chłopów.

Inauguracja roku akademickiego na wyższych uczelniach Łodzi

Uniwersytet Szkoła Inżynierska (SINOT) Dnia 3 października 1950 r., o godzinie 17, w Auditorium Głównym Politechniki Łódzkiej, przy ulicy Gdańskiej 155, odbędzie się UROCZYSTE OTWARCIE Łódzkiej Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej (SINOT).

Obecność wszystkich słuchaczy obowiązkowa.

Akademia Medyczna 2 października 1950 r., o godz. 16, w sali „Anatomium”, przy ul. Narutowicza 60, odbędzie się UROCZYSTA INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 1950-51.

W programie przewidziany jest wykład inauguracyjny prof. dr Eugeniusza Wilezkiego pod tytułem: „Nauka Pawłowa, jako podstawa rozwoju medycyny współczesnej”. Z uwagi na przemówienie Ministra Szkół Wyższych, które będzie transmitowane przez radio — uprasza się o punktualne przybycie.

nie uczą komitetów gminnych, zakładowych i podstawowych organizacji partyjnych — kolektywnego stylu pracy, co doprowadza do tego, że ciężar pracy partyjnej jest nierównomiernie rozłożony. Wskutek tego oddziaływanie Partii na bezpartyjnych zostaje poważnie zmniejszone.

Niedostateczna była dotychczasowa praca Partii na odcinku ZMP. Nie troszczyliśmy się o skład socjalny organizacji młodzieżowych, — o właściwy dobór kadry kierowniczej. Nie pomagaliśmy w szkoleniu ideologicznym ZMP.

Również praca Partii na odcinku kobiecym była niedostateczna. Za mało robotnic, chłopek małego i średniorolnych należało do Partii. Niedostatecznie aktywizowaliśmy kobiety, w zbyt małym stopniu wciągaliśmy je do władz partyjnych, rad narodowych i kierownictwa zakładami pracy.

Za mało uwagi poświęcały nasze instancje i organizacje partyjne sprawę szkolenia partyjnego, co było powodem, iż wiele spośród zorganizowanych kursów partyjnych z powodu małej frekwencji nie dotrwało do końca.

Jeżeli wszystkie nasze braki zostaną podczas dyskusji wydobyte na światło dzienne, jeśli od kryjemy przyczyny i źródła tych braków oraz podejmieni uchwały zmierzające do usprawnienia naszej pracy — to w oparciu o słuszną linię Komitetu Centralnego — będziemy jeszcze lepiej i skuteczniej bić wroga klasowego.

Cukrownia w Przewersku

pierwsza w kraju rozpoczęła kampanię cukrowniczą

RZESZÓW (PAP). — W dniu 28 bm o godz. 6 rano cukrownia Przewerska jako pierwsza w kraju rozpoczęła tegoroczną kampanię cukrowniczą. Sukces ten jest wynikiem zdyscyplinowanej i socjalistycznej współpracy całej załogi, która w możliwie najkrótszym czasie wykonała wszystkie remonty wyłaniające nowe kadry przodowników.

Do wczesnego rozpoczęcia tegorocznej kampanii w wysokim stopniu przyczynili się plantatorzy buraka cukrowego małego i średniorolni chłopcy, których szybkie i przedterminowe dostawy pozwoliły rozpocząć przyjmowanie buraków do przerobu już 20 bm, a więc o tydzień wcześniej, niż w roku ub.

Rozpoczęcie produkcji w przeworskiej cukrowni odbyło się bardzo uroczysto, w obecności załogi obu zmian, przedstawicieli miejscowych władz i partii. Już wieczorem tego dnia magazyny wielkiej cukrowni zaczęły się zapelniać cukrem nowej kampanii. Zgodnie ze swym zobowiązaniem, podjętym na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, załoga cukrowni postanowiła podwyższyć ustalona normę dobowego przerobu z 15,400 na 17,000 q buraków.

Bohaterscy obrońcy Seulu odpierają ataki armii amerykańskiej

Olbrymie straty wojsk Mac Arthura w ludziach i sprzęcie

PEKIN (PAP) — Ogłoszony w Phenjanie 28 września rano komunikat dowództwa naczelnego Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej podaje, że w dniu 27 września oddziały Armii Ludowej operujące w rejonie Seulu kontynuowały zaciekle walki z wojskami amerykańskimi. Wojska amerykańskie podjęły nową gwałtowną ofensywę na Seul. Oddziały Armii Ludowej w zacieklej walce wstrzymały natarcie przeciwnika.

W ciągu ostatnich dni wojska amerykańskie, usiłujące zdobyć Seul poniosły w wyniku druzgocących ciosów oddziałów Armii Ludowej ogromne straty w ludziach i sprzęcie wojennym. Artyleria przeciwlotnicza i oddziały lotnicze Armii Ludowej zadają codziennie wielkie straty lotnictwu amerykańskiemu. Od 23 do 27 września w rejonach rzeki Imzangan i miast Nampho i Sariwon straconych zostało 9 samolotów nieprzyjacielskich.

Podlegacze wojenni tworzą nowy Wehrmacht

BERLIN (PAP). — Jak donosi z Bonn agencja ADN, wysocy komisarze sojusznicy zawiadomili Adenauera o tworzeniu zachodnio - niemieckich wojsk najemnych. Wojska te będą uzbrojone w czołgi, granatniki, ciężkie i lekkie karabiny maszynowe, granaty ręczne oraz pistolety automatyczne. Uzbrojenia dostarczą Stany Zjednoczone. Wojska te będą całkowicie zmotoryzowane.

Przewiduje się również utworzenie specjalnych oddziałów saperских, tak samo całkowicie wyposażonych przez amerykańskie władze okupacyjne. Do swej „osobistej dyspozycji” Adenauer otrzyma formację, liczącą 7 tysięcy żołnierzy i oficerów dla spełniania „specjalnych zadań”. Skład osobowy tych „specjalnych oddziałów” będzie zmieniany co 4 miesiące.

VIETNAM Armia Wyzwoleńcza gromi francuskie wojska kolonialne

GENEWA (PAP). — Jak donosi prasa francuska, oddziały Armii Wyzwoleńczej Demokratycznej Republiki Vietnamu po rozgromieniu garnizonu francuskiego w Dong-Ho, zagroziły garnizonowi w Pa-Hanah, leżącemu o 30 km. na północny wschód od Lao - Kaia i zmusiły wojska francuskie do ewakuowania

się z tego ważnego ufortyfikowanego punktu. Komunikaty z Vietnamu donoszą, że Armia Wyzwoleńcza Demokratycznej Republiki Vietnamu wywiera silny nacisk na oddziały francuskie go korpusu ekspedycyjnego w Kamboży.

Oto przykład „zachodniej demokracji” „Socialistyczni” podlegacze wojenni nie udzielają wiz wjazdowych do Anglii organizatorom Światowego Kongresu Pokoju

LONDYN (PAP) — Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju rozesłał do prasy oświadczenie, w którym komunikuje, że rząd brytyjski czyni przeszkody w zorganizowaniu na terenie Anglii II Światowego Kon-

gresu Obrońców Pokoju. Rząd brytyjski odmówił wiz wjazdowych członkom Komitetu Organizacyjnego: Mikołajowi Tichonowowi, Aleksandrowi Kornejczukowi i Ilii Erenburgowi. Rząd dał również do zrozumienia, że nie udzieli zezwolenia na wjazd do Wielkiej Brytanii sekretarzowi generalnemu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — Laffitte'owi oraz Pietro Nenni'emu i kilku innym wybitnym członkom Stałego Komitetu.

Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju opublikował również tekst listów, wymienionych z premierem Attlee. Z listów tych wynika jasno, jaką pozycję zajął rząd brytyjski w stosunku do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Oświadczenie Komitetu stwierdza, że rząd brytyjski odmówił wiz wjazdowych członkom Komitetu Organizacyjnego: Mikołajowi Tichonowowi, Aleksandrowi Kornejczukowi i Ilii Erenburgowi. Rząd dał również do zrozumienia, że nie udzieli zezwolenia na wjazd do Wielkiej Brytanii sekretarzowi generalnemu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — Laffitte'owi oraz Pietro Nenni'emu i kilku innym wybitnym członkom Stałego Komitetu.

Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju — mówi oświadczenie — protestuje stanowczo przeciwko temu bezsensownemu grubiaństwu w stosunku do ludzi o światowych nazwiskach, mających w Anglii wielu osobistych przyjaciół.

GENEWA (PAP) — Jak donoszą z Paryża, sekretariat Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju ogłosił w związku z niewypuszczeniem szeregu członków Komitetu Organizacyjnego komunikat treści następującej:

„Osobom wchodzącym w skład komitetu przygotowawczego II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju odmówiono prawa wjazdu na terytorium Wielkiej Brytanii. W wyniku powyższego, sesja Komitetu Organizacyjnego, która miała zebrać się w Londynie w dniu 2 października, zostanie zwolniona na ten sam dzień do Pragi. Komitet Organizacyjny omówi sytuację, powstałą na skutek stanowiska rządu Wielkiej Brytanii wobec II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju”.

Komunikat

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju w Łodzi zawiadamia, że dnia 2 października br., o godz. 10, odbędzie się w sali konferencyjnej ORZZ w Łodzi, ul. Traugutta Nr 18, pokój 209, odprawa przewodniczących Powiatowych i Miejskich (wydzielonych) Komitetów Obrońców Pokoju województwa łódzkiego. Sprawy bardzo pilne. Obecność przewodniczących obowiązkowa.



# Radzieckie propozycje zabezpieczenia pokoju torują drogę wzajemnemu porozumieniu pięciu mocarstw

## Przebieg obrad plenarnego posiedzenia ONZ

**FLUSHING MEADOW (PAP)** — Na środowym plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w dalszym ciągu toczyła się debata generalna.

Jako pierwszy przemawiał przedstawiciel Ekwadoru, po nim minister spraw zagranicznych Francji — Schuman. Obaj mówcy poparli bez zastrzeżeń propozycje Achesona, zmierzające do podporządkowania ONZ interesom imperializmu amerykańskiego.

Z kolei zabrakł głos przedstawicieli Indii — Rau, który podkreślił pragnienie pokoju ożywiającego ludzi na całym świecie oraz usilnie wzywał ministrów spraw zagranicznych USA, Związku Radzieckiego, Francji i Anglii do odbycia obecnie narady w Nowym Jorku i uregulowania istniejących rozbieżności.

Nawiązując do wydarzeń koreańskich, Rau nazwał je „najpoważniejszym wydarzeniem” roku 1950 z międzynarodowego punktu widzenia oraz usiłował usprawiedliwić fakt poparcia przez Indie bezprawnych uchwał Rady Bezpieczeństwa w sprawie koreańskiej. Rau wezwał Zgromadzenie Ogólne do głębokiego przestudiowania warunków życia narodów zależnych i ostrzegł mocarstwa imperialistyczne przed groźbą rewolucji, jeśli nie zrewidują one swego stosunku do narodów zależnych.

Minister spraw zagranicznych Izraela — Sharett, nawiązując do propozycji ministra Wyszyńskiego w sprawie osiągnięcia porozumienia między 5 mocarstwami powiedział: „Wszystkie inne kraje ze szczerą radością powitają każdą inicjatywę, zmierzającą do zjednoczenia 5 wielkich mocarstw w celu podjęcia wspólnej próby ustanowienia pokoju powszechnego, jak to proponowali tu niektórzy delegaci, a przede wszystkim przedstawiciele Związku Radzieckiego. Jasne jest, że jeśli tego rodzaju próba uwieczniona zostanie powodzeniem, będzie ona najpewniejszą i najkrótszą drogą do osiągnięcia tego celu”.

Na południowym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego przemawiał jako pierwszy szef delegacji polskiej, ambasador Wierbłowski.

Po przemówieniu delegata Liberli-Kinga, który nieśmiało zaprotestował przeciwko ujarzmieniu narodów afrykańskich przez państwa imperialistyczne, zabrakł głos przedstawicieli Białorusi — Kisielow, który szczegółowo naświetlił konstruktywną działalność Związku Radzieckiego na rzecz pokoju, przeciwstawiając jej dążenie USA do rozpętania nowej wojny światowej.

Min. Kisielow oświadczył, że Związek Radziecki korzysta ze zdobyczy nauki i techniki dla polepszenia warunków życia narodu, podczas gdy kraje kapitalistyczne stale dążą do tworzenia nowych środków zagłady ludzi. Narody całego świata, w tym również naród białoruski, który przeżył okropności dwóch wojen światowych — powiedział mówca — pragną pokoju. Dlatego właśnie z takim

# Warszawa wita Polaków wysiedlonych z Belgii

**WARSZAWA (PAP)** — Dnia 28 bm. przybyła do Warszawy 12-osobowa grupa polskich robotników z Belgii, wysiedlonych bezprawnie przez reakcyjny rząd belgijski. Społeczeństwo Warszawy zgotowało im serdeczne przyjęcie.

Wsiadających z pociągu robotników z Belgii powitał serdecznie wiceprzewodniczący prezydium Stołecznej Rady Narodowej Michał Krajewski, który powiedział m. in.: „Dla imperialistów belgijskich stał się się groźni dlatego, że umieliście dzielnie walczyć i dlatego, że kochać prawdę i sprawiedliwość. Dla nich stały się groźne Wasze gorące serca miłujące swoją ojczyznę i kochające wolność narodu belgijskiego. Dla kapitalistów belgijskich stały się groźne Wasze zżarte przez pyłec pierś, z których dobywał się głos wolności. Gorąco wita Was robotnicza Warszawa, podnoszona z ruin wysiłkiem całego narodu”.

Za serdeczne powitanie podziękował w imieniu wysiedlonych Łukasz Bujać, członek Rady Narodowej Belgii i uczestnik belgijskiego Ruchu Oporu, który 24 lata pracował w kopalniach belgijskich.

„Przed laty — stwierdził ob. Bujać — wyjechaliśmy w poszukiwaniu pracy i chleba. Dziś wracamy do Polski innej — do Polski robotników i chłopów. Już z okien wagonów przekonaliśmy się, że kraj nasz szybciej się odbudowuje, niż myśleliśmy. Serdeczne powitanie, jakie nam zgotowano, wzruszyło nas do głębi”.

Ostatnim słowem mówcy towarzyszył potężny okrzyk zgromadzonych na dworcu przedstawicieli społeczeństwa Warszawy: „Powracającym do kraju cześć”!

Zebrałe na peronie tłumy odśpiewały Międzynarodówkę.

W toku debaty generalnej zabrakł również głos szef delegacji czechosłowackiej — Siroky.

Nawiązując do projektu deklaracji „o usunięciu groźby nowej wojny oraz utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów”, zgłoszonego przez delegację ZSRR, Siroky oświadczył, że propozycje Związku Radzieckiego stanowią konkretny i w całej pełni możliwy do zrealizowania krok, zmierzający do obrony pokoju. Propozycje te — powiedział szef delegacji czechosłowackiej — opierają się na możliwości pokojowego współistnienia państw o różnych systemach społecznych i gospodarczych, na możliwości pokojowego współzawodnictwa.

Delegat Czechosłowacji podkreślił dalej, iż nie ma żadnych legalnych podstaw, aby oponować przeciwko dopuszczeniu do ONZ delegatów mianowanych przez Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej. Zaproszenie przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej na V sesję Zgromadzenia Ogólnego w sposób istotny podniosło by autorytet uchwał Zgromadzenia Ogólnego i autorytet ONZ w ogóle. Byłby to również słuszny krok praktyczny w kierunku zacieśnienia współpracy 5 wielkich mocarstw.

W zakończeniu minister Siroky oświadczył:

„Propozycje, zawarte w deklaracji rządu radzieckiego, torują drogę do porozumienia 5 wielkich mocarstw w interesie umocnienia pokoju. Wskazują one drogę do podjęcia kroków, które potrafią osłabić napięcie i w wyniku końcowym usunąć groźbę wojny. Wskazują one konkretną drogę do zapewnienia pokoju. Przewodzą one do umocnienia autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych, której celem jest obrona pokoju i bezpieczeństwa narodów”.

„Na tym samym stanowisku — konieczności dopuszczenia Chin Ludowych do ONZ — stanął również przedstawiciel Szwecji — Uden oraz minister spraw zagranicznych Pakistanu — Zafrullah Khan.

Przemówienie przedstawiciela Kanady zakończyło środowe debaty Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

# W kilku wierszach

**ROZPISANIE POŻYCZKI POKOJU NA WĘGRZECH**

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej rozpiął pożyczkę pokoju na ogólną sumę 750.000.000 forintów. Pożyczkę rozpisano na 10 lat.

**ODZNAKA „ODBUDOWY WARSZAWY” — DLA DZIAŁACZY SFOS**

W uznaniu zasług i wydajnej pracy wśród młodzieży szkolnej w akcji zbiórek na odbudowę Stolicy, Naczelna Rada Odbudowy m. st. Warszawy przyznała odznakę „Odbudowa Warszawy” wielu działaczom i aktywistom SFOS.

# DEPESZA „SZTANDARU MŁODYCH” DO ZESPOŁU REDAKCYJNEGO „AVANT-GARDE”

W związku z 30-leciem istnienia bojowego organu młodzieży francuskiej „Avant-Garde” zespół redakcyjny „Sztandaru Młodych” wysłał do zespołu redakcyjnego „Avant-Garde” depeszę gratulacyjną.

# Masowe strajki w Austrii

**WIEN (PAP)** — Ruch strajkowy w Austrii wyniósł na znak protestu przeciwko gwałtownej podwyżce cen, przybiera coraz większe rozmiary.

W Gracu (Styria) zastrajkowali robotnicy zakładów budowy maszyn „Puch-Werke”, fabryki obrabiarek, zakładów budowy wagonów, fabryki obuwia i papierni. W Linzu porzucili pracę robotnicy i urzędnicy zarządu miejskiego i towarzyszywa tramwajów i elektryków. Ruch tramwajowy i elektrycznych kolei w mieście i w okolicach Linzu został wstrzymany.

# Naród niemiecki odda swe siły sprawie pokoju

## Oświadczenie ministra Dertingera na forum Izby Ludowej

**BERLIN (PAP)** — W środę odbyło się XXI plenarne posiedzenie Tymczasowej Izby Ludowej Niemiec Republiki Demokratycznej, na którym złożył oświadczenie w imieniu rządu o sytuacji międzynarodowej minister spraw zagranicznych NRD — Dertinger.

Nawiązując do nowojorskich uchwał ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, Dertinger stwierdził: „Zamaskowane wciągnięcie Niemiec Zachodnich do przygotowań wojennych imperialistycznych mocarstw zachodnich przekształciło się w jawne włączenie bonńskiego państwa marionetkowego do agresywnej polityki „paktu atlantyckiego”. Zamaskowana remilitaryzacja Niemiec Zachodnich przekształca się w jawne zbrojenie trzech zachodnich stref okupacyjnych Niemiec. Imperialistyczna polityka okupacyjna w Niemczech Zachodnich i Południowo-

wych przekształca się w niebezpieczny akt interwencji wojskowej. Na tym polega sens uchwał nowojorskich trzech zachodnich ministrów spraw zagranicznych.”

Dertinger podkreślił, że uchwały nowojorskie stwarzają bezpośrednio niebezpieczeństwo dla pokoju i Europy. Polityka mocarstw zachodnich, które naruszyły układ poczdamski i prawo międzynarodowe jest z gruntu sprzeczna z interesami narodu niemieckiego i naród niemiecki nigdy się nie pogodzi z projektem wziętym przez te polityki rozbić Niemiec. Naród niemiecki dopóty stawiać będzie opór narodowy, dopóki nie osiągnie utworzenia jednolitej, demokratycznej i miłującej pokój Niemiec.

Przeciwstawiając tej polityce mocarstw zachodnich pokojową politykę Związku Radzieckiego Dertinger wezwał naród niemiecki do wzmocnienia walki o pokój i uaktywniania

ruchu Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, co powinno być odpowiedzią na przestępcze zakusy imperialistycznych podlegaczy wojennych.

„Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej — powiedział on — musi wyciągnąć wnioski z tego, że w rezultacie polityki anglo-amerykańskiej wzrosło niebezpieczeństwo dla pokoju. Uważamy za rzecz słuszną i niezbędnie:

- 1 w przeciwnieństwie do prowo-kacyjnej polityki Achesona, Be vina i Schumana, jak również wywołanej przez nich na zachodzie psychozie wojennej wytrwale kontynuować politykę, zmierzającą do utrzymania i wzmocnienia pokoju.
- 2 zacieśnić przyjaźń i współpracę z Związkiem Radzieckim w celu aktywnego prowadzenia walki o obronę pokoju — po stronie Związku Radzieckiego,
- 3 rozwijać i zacieśniać przyjaźń i współpracę pokojową ze wszystkimi miłującymi pokój państwami, w szczególności z naszymi sąsiadami Polską i Czechosłowacją, jak również z innymi europejskimi krajami demokracji ludowej i z no wymi Chinami w celu wzmocnienia międzynarodowego obozu pokoju i demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele,
- 4 przyspieszyć budownictwo pokojowe i wykonanie planów gospodarczych, wszechstronnie wzmocniając Niemiec Republikę Demokratyczną, będącą podstawą jednolitej, demokratycznej i miłującej pokój Niemiec i w związku z tym podwyższając stopę życiową ludności”.

Na wniosek wszystkich frakcji Tymczasowa Izba Ludowa w związku z oświadczeniem, złożonym w imieniu rządu przez ministra spraw zagranicznych Dertingera uchwalili jednomyślnie rezolucję, stwierdzającą, że naród niemiecki popiera w całej rozciągłości tezy — przedstawione Izbie Ludowej przez przedstawiciela Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich przez mocarstwa anglosaskie.

Tymczasowa Izba Ludowa wyraża szczególną wdzięczność Wielkiemu Związkowi Radzieckiemu, stojącemu na czele międzynarodowego obozu pokoju i Jego Genralnemu Wodzowi Generalissimowi Stalinowi, które go dalekowzroczna, konsekwentna polityka pokojowa otworzyła narodowi niemieckiemu szerokie perspektywy rozwoju.

# Robotnicy Łodzi i województwa odpowiadają na apel załogi huty „Pokój”

## ZPB w Pabianicach — 35 milionów złotych

Duża, jasna sala teatralna Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawelnianego, udekorowana bogato czerwienią flag, portretami przywódców klasy robotniczej i racjonalizatorów oraz przewodników — wypełniona jest do ostatniego miejsca. Zebrali się tu robotnicy wszystkich oddziałów PZPB. Wszyscy oni postanowili czynnym odpowiedzieć na apel załogi huty „Pokój”.

Jako pierwsza głos zabiera przewodnicząca pracy tow. Helena Kuleta-wa, która w imieniu członkin Ligi Kobiet pracujących na konfekcji oddz. 28 zobowiązała się wykonać

plan roczny do dnia 24 grudnia. Młodej robotnik z oddziału 12 ob. Józef Gurazda zobowiązuje się wykonać roczny plan do 25 października. Ob. Gurazda wzywa jednocześnie całą młodzież PZPB do podjęcia w jego ślady.

Na wezwanie ob. Gurazdy pierwszy odpowiada młody tkacz z oddz. 13, ZMP-owiec ob. Henryk Strzelec, który zobowiązuje się wykonać plan roczny do dnia 15 listopada.

Z kolei zabiera głos przewodnicząca pracy z tkalni oddz. 1, pracująca na 4 krosnach tow. Kurzawska, która zobowiązuje się podnieść ilość i jakość produkcji o dalsze 2 procent —

to znaczy do 125 proc. bazy i 93 proc. pręmy.

Majster salowy tkalni „C”, tow. Jan Kral przyrzeka utrzymać produkcję tkalni w ostatnim kwartale rb. na 102 procentach, wzywając do podjęcia podobnych zobowiązań majstrów Panowicza i Michalskiego.

Stary tkacz, pracujący na „czwórka-kach” — ob. Jackowski, wyrabiający 113 proc. bazy, przy 93 procentach pręmy, zobowiązuje się podnieść produkcję o 2 proc., a jakość o 1 procent.

Na trybunie wchodzi młodziczka tkaczka z Tkalni Centrali ob. Halina Balcerek, Padaję krótkie, jasne słowa: „Pracuję obecnie na „czwórka-kach” i wykonuję 126 procent bazy przy 89 proc. pręmy. Zobowiązuje się podnieść zarówno ilość jak i jakość mojej produkcji o dalsze 2 procent.

Wśród niemiłkających oklasków i okrzyków na cześć Wielkiego Stalina i Towarzysza Bolesława Bieruta, zebrani przyjęli rezolucję, w której między innymi czytamy:

„My, robotnicy Pabianickich ZPB, zebrani w dniu 28 września 1950 r. na ogólnym zebraniu załogi kategorycznie plejnujemy zbrodnia napas-

bandytów amerykańskich na wojny i pokój miłujący naród koreański. Świadomi obowiązku niestannego wzniesienia wysiłku twórczego dla naszego Ludowego Państwa, budując jego podstawy socjalizmu uczymy 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowy Kongres Pokoju nowymi osiągnięciami produkcyjnymi. Przędzalnie wyprodukują ponad plan i poprzednie zobowiązania 40.382 kg przędzy, tkalnie zaś 228.583 m tkanin, co razem przedstawi wartość 85.429.624 złotych.

Poprzednie nasze zobowiązania wykonania rocznego planu do dnia 21 grudnia będziemy mogli na podstawie dzisiejszych zobowiązań zrealizować do dnia 20 grudnia rb. przez co roczny plan produkcji zostanie przez nas wykonany już na dzień 20 grudnia rb., to jest na 11 dni przed terminem.

Podjęte przez nas zobowiązania będą dalszym wkładem w walce o Plan 6-letni i o pokój, w walce której przoduje wielki, niezwycony Związek Radziecki pod przewodnictwem Wodza Światowego Proletariatu — Tow. Stalina.

# Fabryka M-1 — 128 milionów złotych

W dniu 28. bm. ośmiuset monterów, ślusarzy, elektryków i spawaczy Fabryki M-1 podjęło w imieniu całej załogi zobowiązania celem uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

Wśród ogólnego entuzjazmu, manifestacyjnych okrzyków na cześć pokoju, Wielkiego Przyjaciela Polskiej Ludowej — Towarzysza Stalina, na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta podjęto zobowiązania dostarczenia dla potrzeb Planu 6-letniego dodatkowych ilości sprzętu technicznego na łączną sumę 128.022.400 zł.

Zobowiązania, zgłaszane przez brygadzystów i poszczególnych robotników obejmują prace zespołowe jak i indywidualne. Między innymi Zygmunt Glowński postanowił podnieść wykonanie bazy ze 120 do 130 proc., Maria Bińkowska ze 180 do 200 proc., a Krystyna Tarnowska do 180 proc.

W dniu 28. bm. ośmiuset monterów, ślusarzy, elektryków i spawaczy Fabryki M-1 podjęło w imieniu całej załogi zobowiązania celem uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

Wśród ogólnego entuzjazmu, manifestacyjnych okrzyków na cześć pokoju, Wielkiego Przyjaciela Polskiej Ludowej — Towarzysza Stalina, na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta podjęto zobowiązania dostarczenia dla potrzeb Planu 6-letniego dodatkowych ilości sprzętu technicznego na łączną sumę 128.022.400 zł.

Zobowiązania, zgłaszane przez brygadzystów i poszczególnych robotników obejmują prace zespołowe jak i indywidualne. Między innymi Zygmunt Glowński postanowił podnieść wykonanie bazy ze 120 do 130 proc., Maria Bińkowska ze 180 do 200 proc., a Krystyna Tarnowska do 180 proc.

# ZPB im. Armii Ludowej — 33 miliony złotych

Załoga ZPB im. Armii Ludowej w uroczystym nastroju podejmuje apel huty „Pokój”. Na zebraniu stało się bardzo wielu robotników. Sala wypełniona do ostatniego miejsca.

Przewodnicząca Rady tow. Gościńska mówi o pamiętnej rocznicy Wielkiej Rewolucji, o II Światowym Kongresie Pokoju.

Na trybunie wchodzi kolejno robotnicy, składają swe zobowiązania.

— W imieniu mego zespołu — mówi tkaczka Bronisława Frontczak: — zobowiązuje się podnieść produkcję o 1 proc.

— W imieniu wykończalni deklaruje ponad plan 300.000 mtr. tkanin — mówi przewodnik pracy Bronisław Czarniecki.

„Niech żyją przodownicy pracy!” — wznosi się potężny okrzyk. — „Pokój — Stalin — Bierut” — rozlega się na sali.

ZMP-ówka Lucyna Mielczarek oznajmia: nasz zespół młodzieży podnieśli wydajność o 1 proc. a jakość o 3 proc.

„Niech żyje nasza młodzież!” — słychać wokół okrzyki.

Na trybunie wchodzi tkaczki, prządki, brygadzistki, majstrowie, personel techniczny, robotnicy wykończalni. Z dumą składają swe zobowiązania, wiedząc, że w ten sposób utrwalają pokój, przyspieszając zarazem wykonanie Planu 6-letniego.

— Tak klasa robotnicza odowia-

W dniu 28. bm. ośmiuset monterów, ślusarzy, elektryków i spawaczy Fabryki M-1 podjęło w imieniu całej załogi zobowiązania celem uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

Wśród ogólnego entuzjazmu, manifestacyjnych okrzyków na cześć pokoju, Wielkiego Przyjaciela Polskiej Ludowej — Towarzysza Stalina, na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta podjęto zobowiązania dostarczenia dla potrzeb Planu 6-letniego dodatkowych ilości sprzętu technicznego na łączną sumę 128.022.400 zł.

Zobowiązania, zgłaszane przez brygadzystów i poszczególnych robotników obejmują prace zespołowe jak i indywidualne. Między innymi Zygmunt Glowński postanowił podnieść wykonanie bazy ze 120 do 130 proc., Maria Bińkowska ze 180 do 200 proc., a Krystyna Tarnowska do 180 proc.

# Już wkrótce nowy Konkurs „Głosu”

W depeszy tej Czu En-lai podaje okoliczności, w jakich amerykański kontrtorpedowiec ostrzelał — Żółtym Morzu statek chiński „Szanghaj Nr 21”. Depesza stwierdza:

„Był to jeszcze jeden akt prowokacji rządu USA w stosunku do Chińskiej Republiki Ludowej, dokonany po wielu zbrodniach rządu amerykańskiego, wyrażających się w na-

ruszaniu powietrznych granic Chin przez samoloty amerykańskie, barbarzyńskim ostrzeleniu i bombardowaniu osiedli chińskich, mordowaniu i ranieniu chińskich obywateli i niszczeniu mienia chińskiego.

Usiłując rozdmuchać pożar wojenny, rząd Stanów Zjednoczonych, w toku wojny agresywnej przeciwko Korei na tyle stracił rozsądek, że w wykorzystuje okrutne wojenne amerykańskie agresywne siły zbrojne w Korei dla rewizji statków handlowych Chińskiej Republiki Ludowej, gwałcąc prawa żeglugi morskiej.

W imieniu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej wytaczam przed ONZ skargę na rząd USA o nowy akt agresji i naruszenie praw żeglugi morskiej i domagam się, aby Zgromadzenie Ogólne

da podlegaczom wojennym, tak czel 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji, tak dokumentuje swój udział w walce o pokój — mówi przedstawiciel KŁ tow. Kubiak. — Załoga wasza zdobyła Sztandar Przechodni we wspólne zawodnictwie międzyzakładowym. Załoga wasza na pewno z honorem wypelni podejmowane dziś zobowiązania.

Radośnie niosąc się okrzyki na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na cześć Towarzysza Stalina i Prezydenta Bieruta, Gromko brzmiały pozdrowienia dla narodu radzieckiego, z którym łączą nas nierozdzielne przyjaźni.

A oto zobowiązanie załogi ZPB im. Armii Ludowej:

Przedziałnia średnioprzednia podnieś o 3 proc. wykonanie baz, przedziałnia odpadkowa plan roczny ukończy 23 grudnia. Tkalnie wyprodukują do 6 listopada ponad plan zobowiązaniowy 100 tys. mtr. towaru i wykona plan roczny na 15 grudnia. Wykończalnia da 300.000 mtr. kończąc plan 7 grudnia.

Ogółem całe zakłady dają Państwu na cześć 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji, na cześć II Światowego Kongresu Obronców Pokoju — 33.041.000 zł



**Michalina Tatarkówna**

sekretarz KW PZPR

**Wzrost sił Partii na odcinku wsi**

Warunkiem dobrej roboty politycznej jest właściwie prowadzona praca organizacyjna, a więc przede wszystkim praca nad rozbudową Partii. Dla naszego województwa szczególnie ważna jest rozbudowa organizacji partyjnej na wsi. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że bez wydatnego udziału naszej Partii, bez szeroko rozwiniętej akcji uświadamiającej, nie możliwe jest przełamanie oporów, które jeszcze do tej pory tkwią w masach mało i średniorolnych chłopów.

Uchwała Biura Organizacyjnego K.C. mówi: „Rosnące zadania i zaostrzająca się walka klasowa wymagają wysiłku całej Partii w celu szybkiej likwidacji słabych punktów w pracy organizacji partyjnych na wsi, wzmocnienia ich kadr, wzbogacenia ich życia wewnętrznego, ich umasowienia oraz wydatnego rozszerzenia ich wpływów”.

Jednym z czołowych zadań, które postawiła przed organizacją I-sza Konferencja Wojewódzka, była rozbudowa gromadzkich organizacji partyjnych. Konferencja postawiła na porządku dziennym zadanie usunięcia t. zw. białych plam z mapy naszego województwa. Mimo, że zadanie to nie zostało jeszcze w pełni wykonane, to jednak na odcinku rozbudowy organizacji na wsi możemy pochwalić się poważnymi osiągnięciami. Dzięki temu ilość „białych plam” nieustannie się zmniejsza. Rozpatrując dorobek poszczególnych komitetów powiatowych trzeba stwierdzić, że np. KP w Piotrkowie w przeciągu roku zorganizował 94 grupy kandydackie, które dały naszej organizacji 433 kandydatów. W tym samym czasie organizacja sieradzka wzrosła o 46 grup kandydackich liczących 407 kandydatów. W Łowiczu w ostatnich miesiącach organizacja na terenie wsi wzrosła o 147 chłopów. Wzrosła również na terenie województwa ilość komitetów gminnych, a mianowicie z 157 do 167. Wiele wysiłku w rozwinięciu organizacji gminnych włożył KP Wieluń, który mimo ciężkich warunków potrafił stworzyć 4 komitety gminne.

Analizując układ sił społecznych na terenie naszego województwa, dochodzimy do wniosku, że istnieją obiektywne warunki dla dalszego wzmocnienia rozbudowy organizacji partyjnej we wszystkich powiatach.

Do tej pory Łowicz, zgodnie z utartą opinią, uchodził za najbardziej opanowany przez bogaczy wiejskich powiat naszego województwa.

Tak nie jest — fakty mówią za siebie. W Łowickim na przeszło 18.500 gospodarstw mamy przeszło 3.000 gospodarstw od 2 ha do 5 ha i prawie 8.000 gospodarstw średniorolnych. Kulałów jest tylko 470. Cyfry te świadczą jak ogromne możliwości rozwoju ma organizacja w powiecie łowickim

W ogóle trzeba powiedzieć, że w naszym województwie wieś w olbrzymiej większości zamieszkała jest przez chłopów mało i średniorolnych. Stwarza to pomysły warunki dla wzmocnienia pracy politycznej nad rozbudową organizacji partyjnych we wszystkich gromadach.

Wymieniając nasze osiągnięcia, nie należy zapominać również o tym, że nie wszystkie nasze komitety powiatowe jednakowo do pełni zadania rozbudowy organizacji partyjnej. Np. Rawa-Maz., Radomsko, Łask nie wykazują poważniejszych osiągnięć. W Łasku na przeszło 1.500 członków Partii mamy zaledwie 300

chłopów. Wielu także popełniło wielki błąd, nie rozpatrując składu socjalnego nowoprzyjętych. W powiecie tym jest tylko 300 chłopów na przeszło 2.000 członków Partii. Jest to liczba stanowczo zbyt mała, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę wybitnie rolniczy charakter tego powiatu.

Mówiąc o przebudowie gospodarstwa wsi, nie można pominąć doniosłej roli kobiety w naszej Partii. Tow. Stalin uczy, że: „Kobieta — chłopka stoi w jednym szeregu z chłopem. Razem z nim posuwa naprzód wspólną sprawę rozwoju naszego rolnictwa, jego powodzenia, jego rozkwitu.”

W dotychczasowej pracy w Partii kobiety mają poważne osiągnięcia. Spółdzielnia produkcyjna w Wojsławicach pow. sieradzkiego jest właściwie przede wszystkim dziełem kobiet — naszych towarzyszek. Aby praca wśród kobiet rozwijała się lepiej należy bardziej opiekować się nimi i rozwijać każdą słuszną podjętą w tej dziedzinie inicjatywę.

Większość komitetów powiatowych zwracała zbyt mało uwagi na ilość kobiet w naszych terenach organizacyjnych. Istnieją jeszcze takie gminy, gdzie nie ma ani jednej kobiety w Partii, np. w gminie Krośnice, oraz w gminie Lutomiernik.

Wyrazem częstego jeszcze niedoceniania roli kobiety jest nikły ich udział we władzach partyjnych na szczeblu gminnym, wśród 1600 członków instancji gminnych mamy 300 chłopek, co stanowi zaledwie 18 proc. Cyfry te

**Antoni Kubicki**

sekretarz KW PZPR

**Zadania w dziedzinie szkolenia partyjnego**

stojące przed organizacją partyjną województwa łódzkiego

„Jednym z decydujących warunków podniesienia poziomu politycznego Partii jest rozwój masowego szkolenia partyjnego, a zwłaszcza szkolenia politycznego kadr”.

(B. Bierut)

Organizacja partyjna województwa łódzkiego dokonała w ubiegłym roku szkoleniowym poważnego wysiłku w celu podniesienia świadomości ideowo-politycznej członków oraz kandydatów i uzbrojenia ich w niezawodny oręż marksizmu-leninizmu. Wysiłek ten szedł w kierunku stalego wzrostu kursów szkolenia i doprowadził do stworzenia przeszło 550 kursów wszystkich stopni. Przy tym w szkoleniu uczestniczyło ponad 13 tysięcy towarzyszy, którzy kształcili się mniej lub więcej systematycznie.

Następnym, obok rozszerzenia sieci kursów, niewątpliwie najważniejszym osiągnięciem, jest wydatne zwiększenie kadry wykładowców, których liczba w roku szkoleniowym podniosła się z 400 do 740.

Obecnie, przystępując do nowego roku szkolenia partyjnego i mówiąc o osiągnięciach, trzeba także podkreślić i wypunktować braki, które spowodowały, że pewna część uruchomionych kursów w miastach, a spora liczba na wsiach rozpadała się jeszcze przed ich zakończeniem.

Stwierdzić należy, iż przyczyną tych słabych wyników tkwiła w żywotności powstawania kur-

swiadczą, że uchwała KC o pracy wśród kobiet niedostatecznie jeszcze jest wcielana w życie. Zapomnieliśmy o słowach Tow. Stalina:

„Niktórzy sądzą, że wystarczy opracować słuszną linię, po dać ją do powszechnej wiadomości, wyłożyć w postaci ogólnych tez i rezolucji i uchwalić jednogłośnie, aby zwycięstwo przyszło samo przez się, że tak powiem samorzutnie. Jest to oczywiście niestusne. Jest to wielki błąd”.

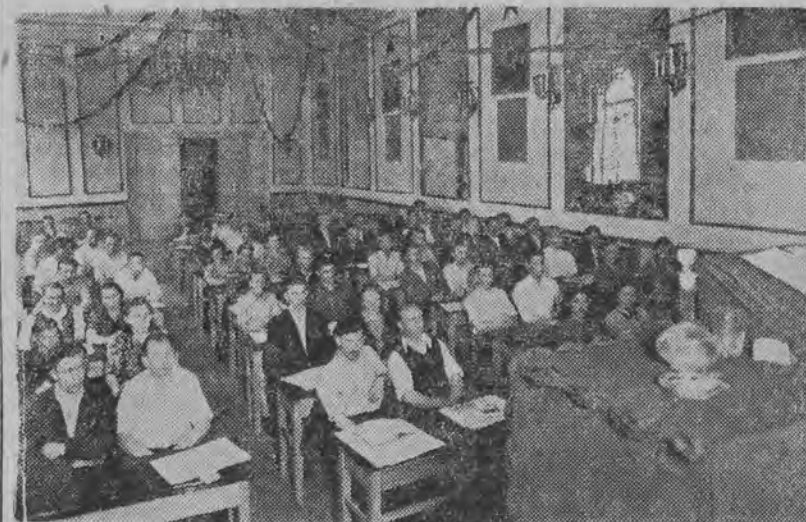
II nasza Konferencja Wojewódzka obraduje pod hasłem realizacji uchwał V Plenum KC — to znaczy walki o wykonanie Planu 6-letniego przed terminem.

Tow. Bierut podkreślił, że dla zwycięstwa konieczna jest dobra robota organizacyjna: Dlatego przed organizacją naszą staje jako czołowe zadanie rozbudowa, szczególnie na wsi, organizacji partyjnej, zwiększenie liczby kobiet w Partii, podniesienie poziomu ideologicznego mas członkowskich, wzmocnienie kierowniczej roli Partii poprzez kontrolę wykonywania uchwał.

Realizacja tych zadań przyczyni się do pełniejszego oddziaływania mas członkowskich na rzesze bezpartyjne i dopomoże w walce o socjalistyczną przebudowę wsi.

Poważne osiągnięcia na odcinku spółdzielni produkcyjnych, których obecnie mamy około 100 będą jeszcze większe, jeżeli wydatnie rozbudujemy nasze organizacje partyjne na wsi.

Partia nasza, wypełniając wskazania wielkich naszych nauczycieli: Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, w oparciu o doświadczenia WKP(b), kroczyc będzie naprzód do SOCJALIZMU.



Wykład w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej w Pabianicach.

**Władysław Nieśmiałek**

sekretarz KW PZPR

**Osiągnięcia i braki w pracy rad narodowych**

Przekazanie pełni rządów radom narodowym, jako terenowym organom jednolitej władzy państwowej, ma ogromne znaczenie polityczne i świadczy, że masy pracujące miast i wsi całkowicie dojrzały politycznie, by kierować sprawami gospodarczymi, społecznymi oraz kulturalnymi na swych terenach. Zasadniczą treść oraz istotny sens reformy terenowych organów władzy państwowej stanowi dalsze wzmocnienie kierowniczej roli proletariatu, pogłębienie jego więzi z najszerszymi masami pracującymi, w celu pomyślnego wykonania zadań socjalistycznego budownictwa.

Nasza wojewódzka organizacja partyjna ma poważne osiągnięcia na odcinku pracy rad narodowych. W pierwszym rzędzie organizacje partyjne spowodowały, iż na posiedzenia rad przystąpiono do omawiania aktualnych zagadnień politycznych. Dzięki temu rady zaczęły wiązać swą działalność z polityczno-gospodarczym życiem kraju, a tym samym lepiej realizować swe zadania i, co najważniejsze, zajmować służną postawę klasową.

Inicjatywa i pomoc organizacji partyjnych sprawiła, że przydziały rad narodowych organizowały posiedzenia rad w zakładach pracy, gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach, co wydatnie zacieśniło więź rad z terenem.

Powiązanie to wzmocnione zostało dzięki wprowadzeniu do rad członków spółdzielni produkcyjnych. W kwietniu br. mieliśmy w radach naszego województwa tylko trzech członków spółdzielni produkcyjnych, a obecnie jest ich już 64.

W oparciu o wytyczne III i IV Plenum KC naszej Partii, organizacje partyjne roztoczyły pieczę nad właściwym doborem ludzi do przydziałów rad narodowych, wprowadzając do nich robotników i chłopów mało i średniorolnych.

Na ogólną ilość 1014 członków przydziałów rad narodowych w na-

szym województwie, 35 procent jest pochodzenia robotniczego, 62 procent chłopskiego, a 3 proc. wywodzi się spośród inteligencji pracującej. Dalszym osiągnięciem organizacji partyjnych jest więc systematyczne poprawianie składu socjalnego rad i zwiększanie w nich udziału robotników oraz chłopów.

Wiele uwagi, zwłaszcza w miastach, poświęciły rady narodowe zagadnieniu poprawy warunków komunalnych klasy robotniczej. Na specjalne podkreślenie zasługuje akcja remontowa, w której dzięki aktywności komitetów powiatowych i miejskich, osiągnięliśmy na terenie naszego województwa poważne sukcesy. Do akcji tej rady narodowe zmobilizowały masy pracujące, w wyniku czego w wielu miastach uzyskano znaczną poprawę warunków mieszkaniowych.

Rady narodowe na terenie naszego województwa zajęły już poważne miejsce w walce o budownictwo fundamentów socjalizmu, organizując masy pracujące do walki o wzmocnienie władzy ludowej i o wykonanie Planu 6-letniego. Poważny jest udział rad narodowych przy tworzeniu spółdzielni produkcyjnych i niesieniu pomocy chłopu mało i średniorolnemu w jego walce z kulakstwem.

Osiągnięcia organizacji partyjnych na odcinku pracy rad naro-

dowych są poważne, ale nie mogą i nie powinny one nam przesłonić szeregu niedociągnięć. Dotychczas nie zdołaliśmy jeszcze w dostatecznym stopniu zabezpieczyć w radach narodowych kierownictwa i wpływu klasy robotniczej oraz biedoty wiejskiej. W gminnych radach narodowych mamy zaledwie 9,4 proc. robotników, zatrudnionych w produkcji, a 22 proc. pracowników umysłowych. W powiatowych radach narodowych robotników mamy tylko 11,4 proc., a 56 proc. stanowią pracownicy umysłowi. W miastach wydzielonych robotnicy stanowią 31,6 proc., a pracownicy umysłowi aż 64 procent.

Mówiąc o udziale chłopów w radach narodowych, zwrócić należy uwagę na fakt niedostatecznego jeszcze udziału biedoty wiejskiej oraz na nadmiar chłopów, posiadających powyżej 8 ha ziemi. Należy dążyć do tego, aby biedota wiejska posiadała przewagę.

Bardzo słabo reprezentowana jest w radach narodowych młodzież, zrzeszona w ZMP. Stanowi ona zaledwie 3 procent ogółu radnych. Zbyt mało także jest kobiet mimo, że w ostatnim czasie stan ten uległ wydatnej poprawie.

Poważnym niedociągnięciem w pracy komitetów powiatowych i miejskich był brak troski, aby w radach byli w odpowiednim stopniu reprezentowani bezpartyjni. Cyfra bezpartyjnych zasiadających w radach, jest ciągle jeszcze stanowczo zbyt mała. Stan ten musi ulec poważnej zmianie.

Wielkie znaczenie w pracy rad narodowych mają komisje radzieckie i dlatego uwaga organizacji partyjnych winna być zwrócona na właściwy dobór tych komisji. Wprawdzie do komisji radzieckich powołano również aktyw społeczny spoza rad, co pozwoliło na lepsze powiązanie ich z masami, nie dopilnowano jednak właściwego składu socjalnego tych komisji.

I tak np. w Komisji Kulturalno-Oświatowej przy PRN w Brzezinach, liczącej 9 członków, zasiada tylko jeden robotnik, a 8 urzędników, w Komisji Komunikacyjnej na 9 członków jest 1 chłop i 8 urzędników. Podobna sytuacja istnieje w Łasku, Wieluniu i innych powiatach. Stan taki stwarza poważne niebezpieczeństwo, gdyż komisji o niewłaściwym składzie socjalnym grozi brak zdecydowanie klasowego charakteru.

Jakie zadania wynikają z dotychczasowych braków dla organizacji partyjnych w ich pracy na odcinku rad narodowych? Przede wszystkim komitety miejskie, powiatowe i gminne muszą poddać gruntownemu rozpatrzeniu skład socjalny rad narodowych i wprowadzić jeszcze więcej nowych ludzi, aktywnych budowniczych socjalizmu. Należy wzmóc w radach narodowych udział młodzieży, zrzeszonej w ZMP oraz systematycznie zwiększać ilość kobiet i bezpartyjnych.

Rady narodowe winny zachować nieustanną, ścisłą więź z ludźmi pracy miast i wsi — z masami pracującymi, które reprezentują. Muszą przysłuchiwać się głosom tych mas, ich krytyce i ich życzeniom, dążąc do maksymalnego rozwoju ich inicjatywy i aktywności. Rady narodowe winny przy ciągać obywateli do współpracy z komisjami, do udziału w masowych akcjach społecznych, a szczególnie na obecnym etapie współdziałać przy mobilizacji mas ludowych, do walki o pokój przeciw imperialistycznemu podżegaczom wojennym. Muszą ene wnikliwie, z największą troską rozpatrywać postulaty i życzenia ludności, reagować na skargi i zażalenia. Muszą składać publiczne sprawozdania ze swej działalności.

Opierając się na stałej pomocy mas pracujących, pobudzając ich inicjatywę, stosując w swej pracy wypróbowaną broń krytyki i samokrytyki, wiążąc wykonanie zadań ogólnopństwowych z zaspakajaniem specyficznych, miejscowych potrzeb — rady narodowe coraz lepiej będą mobilizowały masy pracujące do wypełniania nowych zadań, wzmacniając autorytet i siłę władzy państwowej na terenie.

Działając w ten sposób rady narodowe niewątpliwie wniosą swój wydatny wkład do dzieła wykonania Planu 6-letniego, planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.



Zakończenie kursu szkoleniowego

nictwo nie było dostateczne ani właściwe.

III Plenum KC PZPR, uchwała Biura Organizacyjnego o zadaniach Partii w dziedzinie rozszerzenia i podnoszenia poziomu szkolenia partyjnego, wreszcie IV Plenum KC PZPR wpłynęły na stopniową zmianę tego systemu pracy. Szkolenie partyjne zaczęło nabierać coraz większego znaczenia, coraz większego rozmachu, zarazem zaś wagę jego niebywale wzrosła.

Poszczególne komitety zaczęły ujmować kierownictwo szkoleniem partyjnym we własne ręce, poświęcając mu coraz więcej uwagi. Jednak proces ten postępował i postępuje zbyt powoli, a przecież rozpoczynamy nowy rok szkolenia i konieczne jest, aby od początku kierownictwo należało do instancji partyjnych Komitetu Wojewódzkiego oraz komitetów powiatowych i miejskich, gminnych — aż egzekutyw podstawowych org. partyjnych.

Niemniej ważnym zagadnieniem jest sprawa wykładowców. Nie ulega kwestii, że w zależności od tego, jakich będziemy mieli wykładowców, tak będzie rósł aktywny, tak będzie kształtował się świadomość ideowo-polityczna masy członkowskiej. Z tych względów wykładowcy winni być dobrać starannie, winno się dla ich oceny stosować ostrzejsze kryteria, aniżeli wobec przeciętnego członka Partii. Tymczasem komitety powiatowe i miejskie niedo-

statecznie przeglądają kadrę wykładowców, zarówno z punktu widzenia ich przeszłości politycznej, jak i przydatności, rozważając, by członków Partii wychowywali ludzie, nie zawsze dający pewność, iż czynić to będą w należyty sposób.

Gdy zajęto się bliżej tą sprawą okazało się, że trzeba było zamienić wielu wykładowców. Świadczą o dobitnie, jak mało komitety interesowały się wykładowcami. Egzekutywy zatwierdzały ich wybór bez weirzenia w akta personalne, akceptowały mechanicznie listy, układane przez komisje szkoleniowe.

Tow. Bierut na IV Plenum wyraźnie stwierdził, że nie będziemy odczuwali braku ludzi, jeżeli postawimy na odpowiednim poziomie sprawę szkolenia partyjnego, zaś ując należyte sprawę szkolenia w nowym roku szkolenia partyjnego, to znaczy usunąć dotychczasowe błędy i braki, to znaczy kierować szkoleniem nie za pośrednictwem komisji, a poprzez instancje partyjne, to znaczy prowadzić w tej dziedzinie działalność planową, zakładać kursy tylko wówczas, kiedy wykładowcy dają rękojmię politycznej pewności i gwarantują odpowiedni poziom zajęć, to znaczy otoczyć baczna opieką wykładowców, systematycznie i uporczywie pracować z nimi, to znaczy od początku kontrolować stale pracę kursów oraz ich wyniki.



Mikołaj Olszewski  
Sekretarz KW PZPR

# O stały wzrost wydajności pracy

Wzrost wydajności pracy jest podstawowym warunkiem wykonania Planu 6-letniego, jest jednym z najbardziej istotnych problemów, które muszą być rozwiązane.

Staly wzrost wydajności pracy uzależniony jest od szeregu czynników, jak rozwój techniczny przemysłu, mechanizacja procesów technologicznych, prawidłowe opracowanie planów produkcyjnych, przygotowanie kadr umiejących posługiwać się techniką itp.

Jednak podstawowym elementem, od którego zależy walka o wzrost wydajności pracy jest stopień zainteresowania samych robotników w tej walce.

W ustroju kapitalistycznym klasa robotnicza nie może być zainteresowana we wzroście wydajności pracy, gdyż powoduje on bezrobocie, a w rezultacie niedźkę tych, którzy tę wydajność podnoszą.

Inaczej wygląda to w ustroju socjalistycznym, gdzie wyższa wydajność pracy i obfitość produktów, warunkuje wyższy poziom materialny i kulturalny tych, którzy przyczyniają się do wzrostu wydajności. Dlatego w ustroju socjalistycznym klasa robotnicza zainteresowana jest we wzroście wydajności pracy.

Na przeszczeniu ubiegłego roku klasa robotnicza w walce o wzrost wydajności pracy może pochwycić się poważnymi sukcesami, stały bowiem wzrost wydajności pracy i związane z tym podnoszenie się zarobków robotniczych przyczyniły się do dalszego przechodzenia na obsługę większej ilości maszyn w przemyśle włókienniczym, na system potokowy w budownictwie, na system szybkiego skrawania metali w przemyśle metalowym.

Istnieją jednak i niedociągnięcia. Jednym z nich jest fakt, że normy pracy opracowane w pierwszych latach Planu 3-letniego są obecnie często nierealne, za niskie i nie mobilizują robotników do walki o wzrost wydajności pracy. Szczególnie w przemyśle metalowym, gdzie przodownicy pracy od dawna stwierdzają, że normy pracy są zaniżone, trzeba je jak najszybciej zrewidować, wprowadzając nowe techniczne normy.

Drugim niedociągnięciem, dotyczącym zwłaszcza przemysłu włókienniczego, jest fakt, że są one wprawdzie wykonywane i przekraczane przez większość robotników, duża jednak ilość robotników ich nie wykonuje, co hamuje zaplanowany wzrost wydajności pracy.

Przyczyny niewykonywania norm przez robotników przemysłu włókienniczego (szczególnie w branży bawełnianej), są następujące:

1. Niedostateczne szkolenie i doszkalanie robotników. W przemyśle włókienniczym została zatrudniona duża ilość robotników, którzy nigdy przedtem w tym zawodzie

nie pracowali — nie mają więc potrzebnych kwalifikacji, co przy niedostatecznym szkoleniu zawodowym znacznie utrudnia wykonywanie norm.

2. Nieprzestrzeganie procesu technologicznego, niedostateczna konserwacja maszyn, nieracjonalne rozplanowanie remontów kapitalnych i zapobiegawczych.

3. Niski poziom kultury miejsc pracy w naszych zakładach, oddziałach produkcyjnych i salach.

Ażeby usunąć powyższe braki — administracja, związki zawodowe i organizacje partyjne muszą głębiej przeanalizować wytyczne IV Plenum KC naszej Partii.

Niedociągnięcia te, które hamują i uniemożliwiają zarówno stosowanie właściwych norm, jak i ich wykonywanie mają swoje źródło właśnie w tym, że wskazania IV Plenum KC naszej Partii nie zostały jeszcze w całej rozciągłości zrozumiane i zastosowane.

Dlatego walka o wydajność pracy musi być ściśle związana z walką o nowe, wykwalifikowane kadry, które zdolne byłyby do lepszego oprowadzenia procesu pracy, do podniesienia na wyższy poziom kultury zakładów pracy do przestrzegania i usprawniania procesu technologicznego, do sprawnego przeprowadzania remontów urządzeń przemysłowych, do zaprowadzenia potrzebnej dyscypliny pracy.

Trzeba, żeby administracja, organizacje partyjne i zawodowe zrozumiały, że normy pracy winny być wykonywane przez wszystkich robotników, że trzeba i należy zwalczać wszelkiego rodzaju przeszkody, uniemożliwiające wykonywanie tych norm.

Trzeba prowadzić szeroką kampanię, wyjaśniając masom znaczenie pracy akordowej — jako jedynego drogi, która prowadzi do wzrostu wydajności, a zarazem do dobrobytu klasy robotniczej.

Tow. Stalin uczy, że:

„Bez norm technicznych nie możliwa jest planowa gospodarka. Prócz tego normy techniczne potrzebne są na to, aby maszy zadowolone podnosić do poziomu przodujących. Normy techniczne — to wielka siła regulująca, organizująca w fabryce szerokie masy robotnicze wokół przodujących elementów klasy robotniczej”.

Dlatego w walce o wykonanie Planu 6-letniego trzeba, ażeby każdy robotnik wykonywał swoje normy produkcyjne.

Komitet Wojewódzki, komitety powiatowe i miejskie, jak również organizacje partyjne w zakładach pracy — muszą wzmocnić swe wysiłki dla do stałego wzrostu wydajności pracy. Trzeba do tej akcji włączyć wszystkich członków Partii, ZMP i cały aktyw związkowy, co pozwoli zmobilizować całą klasę robotniczą do realizacji porywających zadań Planu 6-letniego.

Henryk Kubicki  
I sekr. KM PZPR w Pabianicach

# Nasze zadania na froncie przemysłowym

W pracach Komitetu Miejskiego w Pabianicach wysuwają się na czoło zagadnienia produkcyjne. Poświęćmy im wiele czasu I i II Konferencji Miejskiej, dokładnie ustalając zadania, spoczywające na organizacjach partyjnych w przemyśle.

Trzeba stwierdzić, że KM potrafił zmobilizować podstawowe organizacje partyjne do wytyczonej walki o wykonanie planów produkcyjnych. Przyniosło to w rezultacie przedterminowe wypełnienie Planu 3-letniego oraz planu za pierwsze półrocze r. b. przez wszystkie zakłady na naszym terenie. Zdajemy sobie jednak sprawę, że obecnie, po przyśtażeniu do realizacji Planu 6-letniego, praca partyjna w przemyśle ma szczególnie doniosłe znaczenie. Na posiedzeniach egzekutywy KM pilnie rozpatrujemy plany produkcyjne poszczególnych zakładów pracy, a wnioski i podjęte uchwały przekazujemy się do wykonania podstawowym organizacjom partyjnym. KM spowodował, że plany produkcyjne są analizowane przez wszystkie egzekutywy podst. organizacji partyjnych.

Ostatnio zobowiązano wszystkich dyrektorów do składania raz w miesiącu na zebraniach podst. organizacji partyjnych sprawozdań z wykonania planów produkcyjnych.

W ubiegłym roku nasze organizacje partyjne i związkowe nie interesowały się dostatecznie przebiegiem współzawodnictwa pracy. Komitet Miejski ze swej strony również nie doceniał tego doniosłego zagadnienia.

Z początkiem bieżącego roku i na tym odcinku nastąpił powolny zmiany. KM potrafił wpłynąć na organizacje partyjne i związki, które z kolei zmobilizowały szersze rzesze robotników do szlachetnego współzawodnictwa pracy. Obecnie we wszystkich zakładach pracy co najmniej jedna robotnicza bierze udział we współzawodnictwie, a w niektórych prawie 100 proc., jak np. w Zakładach Przemysłu Chemicznego i w Zakładach L — 15. Wpłynęło to dodatnio na wykonanie planów produkcyjnych.

Pomyślne wyniki przyniosła prowadzona przez KM i podstawowe organizacje partyjne energiczna akcja polityczna wśród robotników.

Robotnicy, pojmując coraz głębiej istotny sens socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Ma leżeć wciąż bliżej i bliżej sprawiedliwymu nieobecności. Również i ruch racjonalizatorski postępuje z dnia na dzień naprzód. Prawie we wszystkich większych zakładach czynne są kluby racjonalizatorów. Poczynio nie już usprawnienia przyniosły Państwu znaczne oszczędności. Wystarczy nadmienić udoskonalenia, obmyślane przez tow. Stefana Rurawskiego z Zakładów L — 15, które umożliwiły zaoszczędzenie około 50 milionów zł., nie licząc jego wynalazku, żarów ki zastępczej do dalekopisów, za stosowanej w skali ogólnokrajowej.

Zadania, wytyczone przez IV i V Plenum KC naszej Partii na odcinku kadr, zostały także w pełni docenione przez KM. Na odcinku tym, mimo występujących jeszcze braków i błędów, uzyskano poważne osiągnięcia. W okresie od lipca KM przeszło 115 wykładów. W bieżącym miesiącu KM skierował do



szkół partyjnych 30 towarzyszy. Wysłunięto na kierownicze stanowiska w przemyśle 70 przodujących robotników.

Wszystkie te sukcesy nie oznaczają bynajmniej, że KM potrafił przełamać już wszystkie trudności na odcinku produkcyjnym. Jest jeszcze wiele niedociągnięć, hamujących wzrost produkcji w pabianickich zakładach przemysłowych.

Nie dość uwagi poświęcił Komitet Miejski zagadnieniu doszkalania zawodowego. A przecież mimo, że wszystkie zakłady produkcyjne wykonują swe plany produkcyjne, wielu jest jeszcze robotników, nie wykonujących swych baz akordowych. Szczególnie nie rozległe pole do popisu istnieje w tej dziedzinie w PZPB. Trzeba stwierdzić jednakże, że doszkalanie zawodowe na terenie Pabianic do tej pory w ogóle jeszcze nie istnieje.

KM nie pomógł również organizacjom partyjnym przy PZPB w rozwiązaniu problemu prawidłowego rozstawienia ludzi. W zakładach tych na niektórych odcinkach jest nadmiar zatrudnionych, na innych zaś brak ludzi do pracy. W jaki sposób to się dzieje? Po prostu sprawia to zła organizacja pracy. Są i tacy robotnicy, którzy nie robią z tego względu, że nie wiedzą, co robić, nikt bowiem nie wskazuje im konkretnego zadania. A bardzo często bywa tak, że fachowcy nie są wykorzystani według właściwych kwalifikacji, chociaż tych fachowców mamy tak mało.

Poważnym błędem w pracy KM było niedocenywanie roli młodzieży w walce o produkcję. Zo stała ona pozostawiona własnym siłom. Świadczy o tym choćby fakt, że młodzież robotnicza stanowi niecałe 50 proc. organizacji ZMP w Pabianicach. Widząc te niedociągnięcia w naszej dotychczasowej pracy, dołożymy wszelkich starań, aby je jak najrychlej usunąć. Uzbrowieni w uchwały V Plenum KC naszej Partii, stajemy zdecydowanie do walki o realizację śmiałych i wspaniałych założeń Planu 6-letniego.

# Komitet zakładowy w trosce o produkcję

gnienia napawają nas otuchą. Półroczny plan poszczególne oddziały produkcyjne ukończyły przed terminem.

Również plan produkcyjny za osiem miesięcy wszystkie oddziały zrealizowały na dzień 1 września z nadwyżką.

Jaki jest udział organizacji partyjnej w dotychczasowych osiągnięciach i jak organizacja partyjna mobilizuje załogę do coraz wydawniejszych wysiłków?

Możemy bez przesady stwierdzić, że organizacja partyjna ma poważne zasługi w walce o wykonanie planu. Wystarczy tu wskazać chociażby na okres ostatnich miesięcy, w których postawiliśmy jako swe bojowe zadanie — walkę o jakość produkcji.

Z jakością od dawna nie było u nas najlepiej. Wyznaczane nam plany jakościowe nie były realizowane, co znacznie obniżało wartość produkcji, a co za tym idzie, i rentowność zakładu. Postanowiliśmy przystąpić do nieubłaganej walki z tym niepomysłnym objawem. Orężem w tej walce w pierwszym rzędzie stała się wytyczona akcja uświadamiająca przy pomocy naszych organizacji oddziałowych.

I oto już w lipcu odsetek jakości wzrósł o 68,22 proc. pierwszego gatunku. W sierpniu zbliżył się do planowanego limitu — 72,21 proc., a w bieżącym miesiącu uzyskaliśmy 74 proc. pierwszego gatunku, co jest najwyższym osiągnięciem w ciągu poprzedzających lat.

„Nie bez organizacji partyjnej” — oto nasze hasło w codziennej pracy. Począwszy od komitetu fabrycznego, a skończywszy na organizacjach oddziałowych i grupach partyjnych

— jako pierwsze i zasadnicze zadanie stawia się produkcję i plan produkcyjny. Każde posiedzenie egzekutywy jest w większej swej części poświęcone zagadnieniu, związanym z produkcją. Na każdym zebraniu organizacji oddziałowej, na posiedzeniach egzekutywy organizacji oddziałowych, sprawy związane z produkcją wysuwane są na czoło.

Systematyczna, stała kontrola zestawień i raportów produkcyjnych, sporządzanych co pięć dni — pozwalają kierownictwu organizacji dostatecznie wcześniej opanować każde zahamowanie i likwidować słabe punkty w produkcji.

Usamodzielnienie organizacji oddziałowych, czego przez długi okres nie było — stworzyło z nich rzeczywistych gospodarzy, odpowiedzialnych za tok produkcji na poszczególnych oddziałach.

Zasilenie kadrami partyjnymi tych oddziałów, na których nie miały organizacji partyjnych — było posunięciem słusznym i celowym.

Mimo jednak niewątpliwych osiągnięć i coraz lepszemu stylowi pracy organizacji oraz członków Partii w walce o produkcję — mamy jeszcze poważne zaniedbania oraz braki.

Trzeba stwierdzić, że jeszcze nie wszyscy członkowie Partii potrafili porwać za sobą bezpartyjną część załogi, mobilizując ją do zbiorowego wysiłku, nie wszyscy jeszcze potrafili po bolszewicku walczyć o nasze plany produkcyjne. I tu staje przed nami poważne zadanie przeprowadzenia szerokiej pracy uświadamiającej i wychowawczej, której ostatecznym wynikiem musi być hasło: Każdy członek Partii — przodownikiem pracy na swym odcinku.

Nie potrafiliśmy też w dostatecznej mierze wykorzystać tych transmisyj do załogi, jakimi są: organizacja związkowa, Związek Młodzieży Polskiej, Liga Kobiet. Na tym odcinku mamy jeszcze wiele do nadrobienia.

Niewątpliwie nasze zadania produkcyjne będziemy wypełniać z honorem, przed terminem i w pełni. Niewątpliwie dobrze wypełnimy za dnia, które postawił przed nami Plan Sześcioletni. Jednak w każdej chwili musimy pamiętać, że rekojmia właściwej produkcji i wszelkich osiągnięć — jest w pierwszym rzędzie właściwa, bojowa postawa i praca organizacji partyjnej oraz każdego członka Partii.

Antoni Duk  
I sekr. podst. organizacji partyjnej przy FSJ w Tomaszowie

# Rozwój wielowarsztatowości zlikwidował wiele trudności produkcyjnych



Do niedawna w Ozorkowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego zagadnienie wielowarsztatowości nie było ujmowane w należyty sposób. Kierownictwo, rada zakładowa i podst. organ, part. nie przywiązywały do niego większego znaczenia.

Ozorkowskie Zakłady Przem. Bawełnianego, oddalone zaledwie o 25 km. od Łodzi, pozostawały w tej dziedzinie daleko w tyle za zakładami łódzkimi. Na to niedociągnięcie wpływały zasadniczo dwie przyczyny: pierwsza — to wystarczająca na razie ilość rąk do pracy, druga — to oportunistyczny i obawy, żywność przez pewną część aparatu technicznego, że wielowarsztatowość pociągnie za sobą spadek jakości i ilości produkcji.

Ruch wielowarsztatowy został w Ozorkowie zapoczątkowany w styczniu 1949 r. przy wprowadzeniu nowej umowy zbiorowej. Czesz się świadomości robotników zrozumiała korzyści tego ruchu i chętnie przechodziła na zwiększoną obsługę maszyn. Ten

zdrowy objaw został jednak całkowicie zaprzeczony przez kierownictwo, które nie potrafiło stworzyć odpowiednich warunków wielowarsztatowemu i zapomniało o najważniejszej sprawie, a mianowicie, że równoległe ze wzmocnioną obsługą musi podnieść się stan techniczny maszyn. Kierownictwo zapomniało, że remonty kapitalne i zapobiegawcze trzeba wykonywać nie tylko na papierze, procesy technologiczne winny być przestrzegane, półfabrykaty muszą być pierwszej jakości, a terminy czyszczenia maszyn winny być ściśle przestrzegane.

Skutki tych niedopatrzeń rychło się ujawniły. Już po kilku dniach okazało się, że prądka nie jest w stanie obsłużyć trzech stron, a nawet wytrawni kłacz nie mogą uporać się z czwórkami. W tych warunkach zakłady zamiast zysku przynosiły straty, gdyż z reguły każdemu wielowarsztatowcowi trzeba było dawać po moc, o którą zresztą przez pewien czas nie było trudno z powodu dostatecznej ilości rąk do pracy w Ozorkowie. Jednakże nasz szybko rozbudowujący się przemysł potrzebował coraz więcej ludzi. Przedsiębiorstwo budowlane, prowadzące w Ozorkowie prace przy budowie nowej elektrowni i wykończalni przy OZPB, wchłonęło masę robotników. Nie dziwnego, że wiosną 1950 r. Ozorkowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego odczuły silny wpływ robotników, i oto w Ozorkowie ni stąd ni zowąd zabrakło sił roboczych.

Jednym wyjściem z tych trudności mogło być tylko rozwinięcie ruchu wielowarsztatowego. Tym razem kierownictwo, nauczona doświadczeniem lat poprzednich, nie podeszło do tego zagadnienia mechanicznie, ale wspólnie z podst. organ. part., radą zakładową, przodownikami pracy i aparatem technicznym opracowało dokładny plan działania, polegający na: a) poprawie jakości przędzy i stanu technicznego krosien, b) dopilnowaniu pracy oddziału przygotowawczego

go kłalni, c) odpowiednim doborze tkaczy. Jako termin realizacji tego planu wyznaczono lipiec, a samo przejście na większą obsługę na miastcie sierpień i wrzesień br.

W pierwszych dniach lipca zameldowali kierownicy oddziałów produkcyjnych, że nakreślone zadania zostały zrealizowane, a jednocześnie przodownicy pracy, tow. Fabianowski, ob. Dubowy i ZMP-owiec Bakalarz, jako pierwsi wyrazili chęć przejścia na obsługę 6 krosien. Już w kilka dni potem 324 krosna objęte zostały systemem szóstkowym, a w początkach sierpnia dalsze 324 krosna. Zakłady uzyskały rezerwę w ilości 96 tkaczy.

Edward Majek  
Dyrektor ZPB w Ozorkowie

Wyniki uzyskane w pierwszych dwóch miesiącach po wprowadzeniu na szerszą skalę wielowarsztatowości wskazały nam, jakimi drogami należy dążyć do podwyższenia zarobków klasy robotniczej oraz do podniesienia wydajności maszyn i rentowności zakładów. Ozorkowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego zdolny przełamać pokutujący konserwatyzm, i z wytyczonej słusznej drogi nie zjeżdża.

Za przykładem tkaczy pójść przykład i wrzecioniarce, gdyż park maszynowy na tych oddziałach pracuje coraz sprawniej dzięki remontom kapitalnym i zapobiegawczym, i nie powinno już stać na drodze rozwoju wielowarsztatowości w przedzieln.

# Szkolenie zawodowe w PZPB-Zelów



PZPB w Zelowie mogą się wykazać poważnymi osiągnięciami na odcinku szkolenia zawodowego. Przeszkolono już 1115 robotników. Dzięki temu liczba tkaczy, nie wykonujących baz akordowych, zmniejsza się z 80 proc. do 40 proc., co jednak ciągle jeszcze jest cyfrą bardzo wysoką.

Ciągle jeszcze odczuwamy brak wykwalifikowanych mistrzów i pod mistrzów tkackich, co ujemnie odbija się na jakości i ilości produkcji.

W trosce o produkcję zorganizowano więc kurs doszkalania zawodowego, na który uczęszcza 45 mistrzów i podmistrzów. Mimo wszystkiego trzeba jednak stwierdzić, że w niki produkcyjne w PZPB w Zelowie w dalszym ciągu nie są zadowolające.

Jaka jest tego przyczyna? Organizacja partyjna do niedawna nie interesowała się wcale szkoleniem zawodowym, a i obecnie jeszcze poświęca zbyt mało uwagi temu zagadnieniu.

Zagadnienie szkolenia pozostawiono administracji, uważając, że to wyłącznie należy do jej obowiązków. Ale organizacja partyjna winna przeciw zainteresować się, jak przebiega to szkolenie i w jakim stopniu wpływa na poprawę wyników produkcyjnych tkaczy. Trzeba stwierdzić, że egzekutywa podsta-

wowej organizacji partyjnej tym się nie interesowała.

Na tym tak ważnym odcinku, w tym czasie, kiedy stoimy u progu realizacji założeń Planu 6-letniego, musi nastąpić całkowity przełom. Zaniedbanie przez organizację partyjną sprawy doszkalania zawodowego fatalnie odbija się na produkcie, 40 proc. tkaczy, nie wykonujących baz akordowych, to liczba bardzo poważna. Ten stan rzeczy na kładzie na organizację partyjną, radę zakładową i administrację obowiązkiem jak najszybszego wyrównania zaniedbań. Jak najrychlej musimy przeskoczyć wszystkich młodych tkaczy, którzy ze względu na swe stosunkowo niskie kwalifikacje zawodowe, nie są w stanie wyrobić swych baz akordowych.

Robotnicy chętnie pracują i chcieliby jak najwięcej dać z siebie, tylko trzeba im pomóc, a tej pomocy nie udzieliła im organizacja partyjna.

Bolesław Kamiński  
I sekr. podst. org. partyjnej przy ZPB w Zelowie



**Józef Gąsior**  
I sekretarz KP PZPR w Rawie Maz.

# Komitet Powiatowy w Rawie Mazowieckiej walczy o prawidłowy rozwój spółdzielczości produkcyjnej



nych naradach przedstawiciele spółdzielni produkcyjnych omawiają warunki, potrzeby i trudności, jak również przeprowadzają wymianę doświadczeń.

Niezależnie od tego, do każdej zorganizowanej spółdzielni raz w tygodniu przybywają instruktorzy Komitetu Powiatowego oraz agronom POM, którzy na naradach gospodarczych udzielają spółdzielcom rad, wyjaśnień oraz pomocy. Jednocześnie aktywnie stale czuwa nad pracą podstawowych organizacji w tych gromadach, gdzie istnieje spółdzielczość produkcyjna.

Na zebraniach w POM-ie omawiane są nie tylko sprawy dotyczące pracy i rozwoju spółdzielni produkcyjnych, ale również zagadnienia całej gromady, co wzmacnia wśród chłopów-nieczłonków zainteresowanie się spółdzielczością produkcyjną oraz zbliża ich do tych placówek, co skłoniło już niejednego odłączającego się chłopów mało lub średniorolnego do przystąpienia do spółdzielni.

Podstawowe organizacje partyjne przy spółdzielniach produkcyjnych dzięki systematycznej opiece ze strony komitetów gminnych i Komitetu Powiatowego wzmożły swą czujność i bezpośrednio reagują na jakiegokolwiek próby szkolenia lub wstrzymania tempa.

Tak np. w spółdzielni Franopol podstawowa org. partyjna postanowiła wystąpić na ogólnym zebraniu z wnioskiem o usunięcie z przewodnictwa ob. Libery, który nie interesował się gospodarką spółdzielni, zaniedbał wiele poważnych obowiązków pracy i działań bez uzgodnienia z resztą członków spółdzielni swych posunięć. Ogólne zebranie wnioskiem podst. org. partyjnej przyjęło.

Rok 1950 w powiecie rawsko-mazowieckim zostanie zamknięty czterdziestą rocznicą — tak brzmiała uchwała II Konferencji Powiatowej. Wykonanie tej uchwały przybiera obecnie realne kształty dzięki uaktywnieniu komitetów gminnych, organizacji podstawowych i każdego partyjnika, dzięki narastającemu z każdym dniem uświadomieniu najszerszych rzesz mało i średniorolnego chłopstwa.

Powiat rawsko-mazowiecki w okresie rządów sanacji wykazywał zawsze duże nasilenie rewolucyjnego oporu przeciwko uciążliwej ze strony władz i wyżywkowi obszarnicemu. Nie dziwnego, że już wiosną 1949 r. chłopcy wsi Wilkowie zerwali z przestarzałym systemem indywidualnej gospodarki i przeszli do gospodarki socjalistycznej — zespółowej, organizując spółdzielnię produkcyjną III typu.

Tęgi rok powstała na tutejszym terenie dalszych 5 spółdzielni produkcyjnych: w Kuczyźnie, Grotowicach, Franopolu, Podkonińskiej Woli i Studziankach.

Stara opieka ze strony Komitetu Powiatowego nad nowopowstałymi spółdzielniami produkcyjnymi, systematyczna akcja organizacji podstawowych przy spółdzielniach, wydatna pomoc, z którą spieszył aktywnie Komitet Wojewódzki sprawili jednak, że pierwsze trzy spółdzielnie, a mianowicie Wilkowie, Grotowice i Kuczyzna przeszły już do zespółowej pracy częściowo jesienią 1949 roku, a wiosną 1950 r. całkowicie. Osiągnięcia, uzyskane przez owe półroczce wzmożyły wśród chłopów mało i średniorolnych naszego powiatu zainteresowanie spółdzielczością produkcyjną. Znalazło to swój wyraz na II Konferencji Powiatowej PZPR w czerwcu 1950 r. Przeprowadziła ona analizę dotychczasowych osiągnięć, ustaliła dla aktywnego powiatowego formy działania na odcinku przebudowy ustroju rolnego, podejmując szereg konkretnych uchwał. Egzekutywa i Komitet Powiatowy przystąpiły z energią do działania. Przestano w ten sposób w teren uchwały III i IV Plenum KC PZPR, zacięciem współpracę z ZSL.

W wyniku tych wszystkich wysiłków w lipcu 1950 r. powstało 5 dalszych spółdzielni produkcyjnych, a w sierpniu i początku września 1950 r. dalszych 6 spółdzielni. Prócz tego gromady Glinna i Żelazki wzięły prace przygotowawcze do rejestracji.

Obecnie w powiecie rawsko-mazowieckim jest już 17 spółdzielni produkcyjnych II i III typu, przy czym wszystkie przeszły już do zespółowej pracy.

W trosce o prawidłowy rozwój istniejących spółdzielni produkcyjnych Komitet Powiatowy zorganizował Społeczną Radę przy POM-ie, w skład której wchodzi wszyscy przewodniczący spółdzielni produkcyjnych oraz kierownictwo i agronomowie POM. Na miesięcz-

## Podstawowa organizacja partyjna likwiduje zakusy wroga klasowego



Gdy w roku ubiegłym powstał projekt założenia spółdzielni produkcyjnej w Andrzejowie, wśród miejscowych bogaczy wiejskich zawrzało jak w ulu. Gdy stało się już pewne, że spółdzielnia zostanie utworzona, przystąpili oni natychmiast do żarnej akcji propagandowej wśród miejscowej ludności. Rozpuszczano najrozmaitsze plotki usiłujące zohydzić spółdzielczość produkcyjną, strasząc biedą, wspólnym kotłem itp., rzucano groźby, wszelkimi sposobami starano się odciągnąć wszystkich tych, którzy na hasło rzuczone przez podstawową organizację partyjną pośpieszyli organizować spółdzielczość na wsi.

Jednakże nie pomogły te wszystkie zakusy ze strony takich „przyjaciół” biednego i średniorolnego chłopca jak: Kwiatkowski, Kijas, Stokowski, Kosarzewski, Zajac, Zawicki oraz inni podobni i spółdzielnia została założona.

Powstanie spółdzielni zawiązywać należy w pierwszym rzędzie podstawowej organizacji partyjnej, która zdecydowanie i z całą energią prze-

ciwstawiała się propagandzie kulackiej, prowadząc równocześnie ożywą akcję uświadamiającą wśród chłopów mało i średniorolnych.

Na rezultaty nie trzeba było długo czekać. Wielkie osiągnięcia kolektywnej gospodarki daly możliwość członkom spółdzielni oraz naszym sąsiadom przekonać się o słuszności drogi, którą wskazała podstawowa organizacja partyjna.

Sola w oku kulactwa wiejskiego była również rozwijająca się organizacja młodzieży pragnącej wspólnym wysiłkiem budować lepsze jutro wsi polskiej. Atakowano więc i Związek Młodzieży Polskiej, usiłując wszelkimi sposobami przeszkodzić i nie dopuścić do zorganizowania nowych kół ZMP.

Dzięki opiece, którą otoczona została młodzież przez podstawową organizację partyjną, rozbiłkacie wysiłki wrogów klasowych i tu spaliły na panewce.

Gdy rozpoczęła się akcja kontratacji trzody chlewnej i ziemniopłodów oraz skupu zboża, bogacze wiejscy znów rozpoczęli swą wroga działalność, starając się opóźnić dostawy i namawiając chłopów do nie sprzedawania zboża, utrzymując, iż na przed rokiem będzie można za nie otrzymać lepszą cenę.

I na tym polu podstawowa organizacja partyjna stanęła na wysokości zadania, wyjaśniając chłopom spekulacyjne cele kulaków, którzy swą chęć wykupić od nich zboże lub ziemniopłody, był potem na przedwzrostku odprzedać je sąsiadom, ale już po znaczenie wyższych cenach, że przez odstawę zboża i ziemniopłodów oraz kontratację trzody chlewnej chłop przyczynia się do przyspieszenia wykonania Planu 6-letniego, a zarazem obryzkuje otręby.

I tak dzień po dniu, krok za krokiem paraliżujemy niekierowane zakusy wroga klasowego — pijawki kulackiej.

Wróg klasowy na wsi nie cofa się przed niczym, aby utrudnić rozwój nowych form życia i gospodarki socjalistycznej, ale świadoma częścią paucygo chłopstwa coraz bardziej izoluje resztki kapitalizmu na wsi by w szybszym tempie przyspieszyć nasz marsz ku socjalizmowi.

**Henryk Skrzyński**  
Sekretarz KG PZPR w Nowosolnej

## Chłopi pojmują coraz lepiej korzyści wynikające z mechanicznej uprawy roli

Przed Państwowymi Ośrodkami Maszynowymi staje poważne zadanie przekształcenia psychiki i sposobu myślenia chłopów mało i średniorolnych, gospodarujących jeszcze indywidualnie, przy pomocy jak największego zmechanizowania robót rolnych.

Trzeba stwierdzić, że POM w Rawie Mazowieckiej ma już poważne osiągnięcia na tym odcinku. W chwili powstania naszego POM-u stosunek chłopów mało i średniorolnych do mechanicznej uprawy ziemi był nieufny, a nieraz nawet wrogi. Wynikało to z wrożej propagandy prowadzonej przez bogaczy wiejskich, którzy zdają sobie sprawę, że mechanizacja uprawy ziemi i postępujący równolegle z nią rozwój spółdzielczości produkcyjnej kładą bezpowrotnie kres możliwościom wyszku klasowego na wsi. Mimo to chłopcy od pierwszej chwili wykazywali ogromne zainteresowanie maszynami rolniczymi. Gdy traktor POM-u na wiosnę po raz pierwszy przystąpił do orania ziemi w spółdzielniach produkcyjnych, chłopcy z okolicznych gromad przyglądali się bacznie pracy maszyn. Ustosunkowanie wobec mechanicznej uprawy ziemi zaczęło zwolna stawać się coraz bardziej przychylnie. Podczas akcji żniwnej, kiedy chłopcy mało i średniorolnicy ujęli prace snopowiązałek, zauważaliśmy już poważny przełom.

To coraz większe przekonanie się chłopów mało i średniorolnych do mechanicznej uprawy zawiązywać należy

Na skutek tych pierwszych i śmia

**Klemens Kwiatkowski**  
Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w Godzianowie

**Józef Michalkiewicz**  
Przewodniczący Wojewódzkiego Zarządu ZMP

# Udział ZMP-owców w boju o socjalistyczną przebudowę wsi

ZMP — pomocnik Partii, przystąpił do współdziałania w pracy nad socjalistyczną przebudową wsi. Wojewódzka organizacja ZMP uzyskała już w tej dziedzinie poważne osiągnięcia. A oto kilka przykładów:

Młodzież koła ZMP w Wilkowiecach pow. rawsko-mazowieckiego, u boku członków Partii ofiarnie przyczyniła się do stworzenia spółdzielni, przekonywując swych rodziców o wyższości gospodarki zespółowej nad indywidualną. Przewodniczącą koła, Maria Fornalczyk, pierwsza zdołała pozyskać swych rodziców, lecz pracą ZMP-owców w Wilkowiecach nie skończyła się z chwilą założenia spółdzielni. Stanowią oni dzisiaj grupę, która wydatnie uczestniczy w pracach dla rozwoju i przebudowy spółdzielni. Wystarczy nadmienić, że młodzieżowie ogniwu Marii Fornalczyk stało się produkującym. Każdy z członków ogniwu wyrabia 1,8 dniówki obrachunkowej.

Poważny również wkład do dzieła

budowy spółdzielni produkcyjnej wniosła młodzież ZMP-owska w Bogumitowicach, pow. radomszczańskie. Wraz z towarzyszami partyjnymi prowadziła nieugiętą a zwycięską walkę z bogaczami wiejskimi, którzy podjęli rodziców przeciwko własnym dzieciom i przeciwko spółdzielczości produkcyjnej.

Pięknym przykładem ofiarnej walki o przebudowę ustroju wsi jest koło ZMP w Godzianowie, powiatu skierniewickiego. Młodzież godzianowska przez przeszło rok czasu prowadziła u boku gromadzkiej organizacji partyjnej walkę o założenie spółdzielni produkcyjnej. Kulacy usiłowali rozbić koło ZMP, nasyłając do jego szeregów swoich synów, którzy zdołali przeniknąć do szeregów ZMP. Próbowali oni pracą koła ZMP-owskiego skierować na inne tory, to jest zainteresować młodzież zabawami i wielu różnymi blahymi sprawami. Ale wysiłki te spłyły na niczym.



Można było by przytoczyć wiele podobnych przykładów z terenu powiatu łaskiego, kutnowskiego, łowickiego i innych.

Wspomnieć również należy o pracy ZMP-owców traktorzystów POM. Dzisiaj już wszystkie brygady traktorowe z inicjatywy ZMP-owców biorą udział we współzawodniczeniu pracy.

Pomimo tych niewątpliwie poważnych osiągnięć trzeba przyznać, że organizacja ZMP-owska naszego województwa popeliła również szereg błędów. Zarząd Wojewódzki i zarządy powiatowe nie umiały często ocenić zapasu i ofiarności młodzieży. Nie potrafiły organizacyjnie i planowo ująć zadań ZMP na odcinku przebudowy wsi. W większości wypadków młodzież samorzutnie brała udział w budowie spółdzielni produkcyjnych. Tym też należy tłumaczyć fakt, że w niektórych powiatach ZMP-owcy mogą się wykazać licznymi osiągnięciami, w innych zaś, jak np. w łęczyckim, wyniki są jeszcze uderzająco słabe.

Bardzo poważne niedociągnięcia w pracy ZMP stanowiło to, że w wielu gromadach w okresie organizowania się spółdzielni nie było kół ZMP. Zakładaliśmy je dopiero po utworzeniu spółdzielni, jak np. na terenie pow. piotrkowskiego. Nie docenialiśmy znaczenia pracy wśród młodzieży wiejskiej. Świadczy o tym chociażby fakt, że zaledwie 9 proc. młodzieży wiejskiej zespółonych jest w szeregach ZMP.

Uchwały Rady Naczelnej ZMP o drogach wiodących do przysiężenia tych błędów zostały przez aktywność wojewódzki ZMP zrozumiane i docenione. Nakreślając one dla nas konkretne zadania, szczegółowo znaczenia nabierają zadania ZMP na wsi. Aktywność wojewódzki ZMP doceniając wagę tych zadań na naradzie, która odbyła się w dniach 11 i 12 sierpnia, podjął uchwałę, zmierzającą do rozbudowy organizacji ZMP na wsi. W ciągu 6-ciu miesięcy ZMP ma objąć swym wpływem około 25 proc. ogółu młodzieży wiejskiej.

To uwalni organizację ZMP spełnienie jej zadań na odcinku przebudowy wsi.

## Życie potwierdza wyższość gospodarki uspołecznionej nad indywidualną

Mineło już pięć lat od czasu ujęcia władzy w Polsce przez lud pracujący, pięć lat wyjącej pracy i ofiarnych wysiłków, uwieczonych wspaniałymi osiągnięciami.

W szybkim tempie wzrasta uprzedmiotowienie kraju, przekraczając produkcję przedwojenną o 75 proc.

Również w rolnictwie możemy za notować ogromne sukcesy w odbudowie zniszczonego wojennymi, ale produkcja zdołała dopiero dojść do poziomu przedwojennego.

Świadczy to, że wytwórczość rolnictwa nie nadąga za przemysłem, że indywidualna gospodarka chłopska, oparta na przestarzałych, zacofanych formach uprawy roli, nie jest w stanie dorównać szybkości rozwoju socjalistycznego przemysłu.

Dzieje się tak wreszcie dlatego, że chłop mało i średniorolny wciąż jeszcze wyżytkiwany jest przez bogaczy wiejskich, którzy usiłują za wszelką cenę utrzymać nadal swe wpływy i wyzysk na wsi.

Jednak coraz liczniejsze rzesze chłopów zaczynają pojmować, że jedyną drogą do przezwyciężenia się bogactwom wiejskiemu, drogą wiodącą do dobrobytu jest podnieśnienie drobnej gospodarki na wyższy poziom w drodze tworzenia wiejskich gospodarstw, to znaczy przez organizowanie spółdzielni produkcyjnych.

Rozumieją to coraz lepiej także zastępy chłopstwa pracującego w Polsce. Zrozumeli to i chłopcy — dawni farnale w majątku obszarnika w Grochowie, organizując we wrześniu ub. roku spółdzielnię produkcyjną.

Wyjąca akcja ideologiczna i uświadamiająca, prowadzona przez organizację partyjną, dopomogła im do całkowitego otrząśnięcia się z wrogich wpływów bogaczy wiejskich i rozproszenia początkowej nieufności. Nastąpił przełomowy okres w życiu chłopów z Grochowa.

Z zapałem przystąpiono do pracy na wspólnym gospodarstwie. Pierwsze siewy jesienne i wiosenne ukończono o wiele wcześniej i przeprowadzono znacznie lepiej, niż podczas poprzednio uprawianej gospodarki indywidualnej. Nie dziwnego, że wyniki rocznej kolektywnej pracy były jak najbardziej pomyślne.

Przykładem wyższości gospodarki uspołecznionej może być fakt, że ze

## Zadania gminnych rad narodowych

Przed gminnymi radami narodowymi, jako terenowymi organami jednolitej władzy państwowej, stoją bardzo poważne zadania. Dlatego też konieczne jest, aby GRN, jako przedstawicielstwo władzy ludowej, wypływającej z samych mas były ściśle z nimi powiązane.

Pracę rady narodowej winna cechować zdecydowana i wnikliwa czynność rewolucyjna. Wróg klasowy szuka i będzie szukał każdej szczeliny, przez którą mógłby przeniknąć do naszych organów, aby szkodzić państwu.

Oczywiście ostatecznie rady narodowe z bogaczami wiejskimi i ich poczeknikami, zlikwidować wyzysk chłopów mało i średniorolnych, stosowny jest przez kapitalistów wiejskich i spekulantów, mobilizować do walki z kulactwem chłopstwo pracujące oraz zacieśnić na gruncie rad sojusz robotniczo - chłopski — oto podstawowe zadania gminnych rad narodowych.

Wiele ma do zdziałania każda gminna rada narodowa w dziedzinie rozwoju produkcji rolnej, zapotrzebowania wsi w niezbędne dla niej towary, w zakresie służebnej, klasowej polityki podatkowej i kredytowej oraz przy udzielaniu pomocy sąsiedzkiej, ograniczającej możliwości wyszku biednych chłopów przez bogaczy. GRN winny kierować się polityką systematycznego wypierania bogaczy wiejskich z ich uprzywilejowanych pozycji, wydartych masom mało i średniorolnych chłopów.

Zwłaszcza GRN winny pamiętać, że im więcej będą pomagać chłopom mało i średniorolnym, im słabszy stanie się wymiar podatków, im sprawliwszy będzie rozdział kredytowy i nawozów sztucznych, tym bardziej zostanie przyspieszony rozwój spółdzielczości produkcyjnej.



Ważnym czynnikiem w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej jest udział kobiet w radach. Pod tym względem mamy jeszcze wiele do zdziałania. A przecież wiemy dobrze, jak często bierność polityczna kobiet była wykorzystywana przez elementy reakcyjne. Wiemy też z przykładu ZSRR, jak potężną siłą w przebudowie ustroju rolnego stała się kobieta wiejska.

Nadchodzące wybory do GRN muszą zmienić ich skład, zapewniając w radach odpowiedni udział kobiet i młodzieży. W radach powinny znaleźć się najlepsi synowie klasy robotniczej i chłopstwa pracującego, którzy przez swe powiązanie z masami będą wiernie służyli ich interesom, będą realizowali wytyczne Rozkazu i Partii.

**Irena Majchrzak**  
Przewodnicząca GRN w Sobótce

## JAK WALCZYMY W GODZIANOWIE Z KUŁAKIEM



Godzianów w pow. skierniewickim już blisko od dwóch lat jest terenem ostrej walki klasowej. Wobec wzrastającego uświadomienia chłopów mało i średniorolnych bogacze wiejscy wpadli po prostu w stan wściekłości. Nie mogą znieść spokojnie upadku ich „prawa” przywódcy i żerowania na biedocie wiejskiej.

Jednakże chłopcy mało i średniorolni, w oparciu o organizację partyjną, rozprawili się z bogaczami, usuwając ich z władz gminnej spółdzielni i spółdzielni mleczarskiej, gdzie usadowili się od niepamiętnych już czasów. Między innymi usunęli kierownika mleczarni Murgrabiego, który bardzo długo w bezczelny sposób oszukiwał chłopów odstawiających mleko do mleczarni.

W wyniku tych wszystkich wysiłków w lipcu 1950 r. powstało 5 dalszych spółdzielni produkcyjnych, a w sierpniu i początku września 1950 r. dalszych 6 spółdzielni. Prócz tego gromady Glinna i Żelazki wzięły prace przygotowawcze do rejestracji.

Obecnie w powiecie rawsko-mazowieckim jest już 17 spółdzielni produkcyjnych II i III typu, przy czym wszystkie przeszły już do zespółowej pracy.

Obecnie w powiecie rawsko-mazowieckim jest już 17 spółdzielni produkcyjnych II i III typu, przy czym wszystkie przeszły już do zespółowej pracy.

Obecnie w powiecie rawsko-mazowieckim jest już 17 spółdzielni produkcyjnych II i III typu, przy czym wszystkie przeszły już do zespółowej pracy.



# Dobry przykład promieniuje dokoła

## Wzorowa praca i zwycięskie zmagania spółdzielni produkcyjnej w Konstancynie

Ruch spółdzielczości produkcyjnej, zapoczątkowany w roku ubiegłym na terenie naszego województwa, rozwija się coraz pomyślniej. Wystarczy choćby nadmienić, że w grudniu ub. r. mieliśmy zaledwie 9 spółdzielni produkcyjnych, w czerwcu tego roku 45, a obecnie jest już ich około 100. Liczyby te wymownie obrazują szybkość rozwoju zespolonej socjalistycznej gospodarki wiejskiej.

Nie jest to dziełem przypadku. W okresie początkowym chłopcy mało i średniorolni, pozostając pod wpływami wrogiej propagandy bogaczy wiejskich wyobrażali sobie, że w spółdzielni produkcyjnej będą traktowani jak robotnicy rolni w dawnych majątkach obzarniczych. Dlatego też stosunek ich do tego ruchu był na razie niechętny i nieufny. Stopniowo to ustosunkowanie zaczęło ulegać zmianie, dzięki niestrudzonej pracy uświadamiającej, prowadzonej przez organizację partyjną i społeczne.

Najlepiej jednak przekonał chłopów mało i średniorolnych przykład wzorowej gospodarki pierwszych spółdzielni produkcyjnych oraz opowiadania uczestników wycieczki do Związku Radzieckiego o dostatkim i szczęśliwym życiu chłopów radzieckich w kołchozach. Dzisiaj chłopcy mało i średniorolni, obserwując gospodarkę dziesiątek spółdzielni, które zawsze szybciej uporały się z robotami polnymi i uzyskują o wiele obfitsze plony, aniżeli w gospodarstwach indywidualnych; patrząc na doskonałe warunki życia członków spółdzielni, dzięki mechanizacji prac polnych nie potrzebują już tak ciężko pracować jak oni, zaczynają pojmować, że wroga propagandy kapitalistów wiejskich była oczywiście fałszywa.

Zrozumieć to także w pełni chłopcy z Konstancynowa, powiatu radomszczańskiego.

### Jak powstała spółdzielnia produkcyjna w Konstancynie?

Gdy w sierpniu ub. r. kilkunastu chłopów z gromady Konstancynów, całkowicie przekonanych już o wyższości gospodarki zespolonej, postanowiło zorganizować spółdzielnię produkcyjną, wrog klasowy przystąpił do rozsiewania najrozmaitszych fantastycznych plotek o spółdzielczości. Choć zgola niewiarygodne, plotki te oddziaływały jednak na mniej świadomych chłopów mało i średniorolnych, lub na ich żony.

Ci więc, których kulacy otumanili nie chcieli początkowo słyszeć o spółdzielni produkcyjnej, a nawet zaczęli występować przeciwko członkom Komitetu Założycielskiego. Mimo zaklasyfikowanych wrogów klasowego i jego popleczników, nie cofających się nawet przed stosowaniem metody zastraszania, pionierzy spółdzielczości produkcyjnej w Konstancynie przy silnym poparciu ze strony gromadzkiej organizacji partyjnej, urzeczywistniali dalej swe postanowienie. Spółdzielnia powstała. Z tą chwilą wrog klasowy zmienił taktykę, próbując rozsadzić spółdzielnię od wewnątrz. Pozyskał nawet dla tych nieomylnych zakusów członka spółdzielni, b. sołtysa gromady Konstancynów, który usiłował wprowadzić zamęt wśród członków spółdzielni, aby ją w ten sposób rozbić. Jednakże podstępne te wysiłki, nie pierwsze zresztą i nie ostatnie w ciągu niedługiego stosunkowo istnienia spółdzielni, dzięki

uczynności organizacji partyjnej zostały udaremnione.

### Praca nad rozwojem gospodarczym spółdzielni

Członkowie z miejsca ofiarnie i z zapałem przystąpili do pracy. Wkłady pieniężne rychło zostały w pełni wniesione. (Wkłady pieniężne tylko, gdyż spółdzielnia produkcyjna w Konstancynie należy do typu I, tzn. Zrzeszenie Uprawy Ziemi). Do siewów jesiennych w ub. roku przystąpiono już kolektywnie. Zniknęły wąskie polećka, poprzegradane szerokimi miedziami. Zespołowa uprawa umożliwiła zastosowanie odpowiednich płododziałów. Przystąpiono do hodowli roślin, nie uprawianych do tej pory w Konstancynie, jak np. nasion buraków cukrowych i trawy nasiennej.

Choć spółdzielnia w Konstancynie jest I typu, to jednak posiada część gruntów, będących zespoloną własnością. Jest to plantacja chmielu, pod którą wszyscy członkowie udzieliłi po równym kawałku ziemi, równej ilości obornika itp. Za pracę w plantacji chmielu członkom spółdzielni wpisuje się dniówki obrachunkowe, ponieważ czysty dochód z niej będzie rozdzielany nie tylko proporcjonalnie do wkładu ziemi, natomiast w całości według włożonej pracy.

Wiosną br. zavrzała dalsza wyteżona praca spółdzielni. Obok normalnych robót przy siewach wiosennych i sadzeniu okopowych uprawiono ob sianu 24 ha łąki, przez co spółdzielnia uzyskała duże ilości wyborowego siana. Siewy wiosenne i żniwa spółdzielcy ukończyli o wiele wcześniej niż w gospodarstwach indywidualnych. Przykładem tego może służyć sprzęt żyta, które na obszarze 40 ha skożono w ciągu 3 dni, a zwieziono przez 1,5 dnia.

Chłopcy mało i średniorolni przez cały czas bacznie przyglądali się gospodarce spółdzielni. Z ciekawością oglądali plony jeszcze na piu i z niecierpliwością czekali na próbną omłoty.

Jakież były ich wyniki? Weźmy dla przykładu żyto. Osiągnięto 23 kwintali z 1 ha, podczas gdy w gospodarstwach indywidualnych tej samej gromady zbierano zaledwie po 14 kwintali. Kontraktowany len na obszarze 40 ha udat się nadspodziewanie dobrze. Z każdego hektara zebrano o 10 kwintali słomy łąu więcej, niż przewidziano umową kontraktacyjną. Nie gorzej obrodziły inne plody rolne. Wzrost wydajności produkcji rolnej, rzecz oczywista, wpłynął na zwiększenie pogłowia inwentarza żywego. Prawie każdy z naszych członków, stwierdza przewodniczący spółdzielni, tow. Józef Szmít, utrzymuje dwa razy więcej inwentarza żywego, niż w roku ubiegłym, co wydatnie wpłynęło na podniesienie ich stopy życiowej.

Przykład robi swoje. Wśród niezamordowanych wysiłków nad rozwojem spółdzielni

nie zapomniano o wzroście liczebnym jej udziałowców.

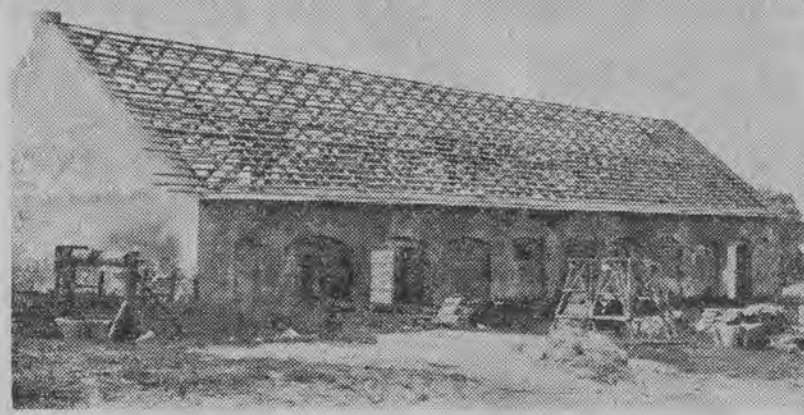
Organizacja partyjna, z sekretarzem tow. Żakiem na czele, doceniła znaczenie akcji uświadamiającej wśród chłopów mało i średniorolnych jeszcze niezdecydowanych, pozostających na razie na uboczu. Członkowie organizacji partyjnej, jak również członkowie spółdzielni niestrudzenie wyjaśniali im, że spółdzielczość produkcyjna jest jedyną formą gospodarki, która wyzwolić może masy chłopskie z zacofania, ciemnoty i nędzy.

Przykład kilkumiesięcznej gospodarki spółdzielni w Konstancynie, aż nado potwierdzał te słowa. Nic więc dziwnego, że coraz to nowi chłopcy mało i średniorolni zgłaszają się z prośbą o przyjęcie ich do spółdzielni.

Tak więc jeśli wiosną br. spółdzielnia liczyła zaledwie 19 członków, to obecnie posiada ich już 29. Lecz wyniki te nie zadowolily jeszcze organizacji partyjnej. Współ z kołem ZSL i miejscowym nauczycielstwem w dalszym ciągu prowadzi ona pracę polityczną wśród stojących dotąd na uboczu chłopów mało i średniorolnych. „W pracy tej nie ustaniemy — oświadcza tow. Żak — walczymy z wrogiem klasowym o ludzi nam klasowo bliskich i walkę tę musimy wygrać.

Dotychczasowe osiągnięcia gospodarcze i polityczne spółdzielni, zaciebie oraz entuzjazm w pracy jej członków są rękoma, że w oparciu o organizację partyjną walkę tę doprowadzą do pełnego zwycięstwa. Mal.

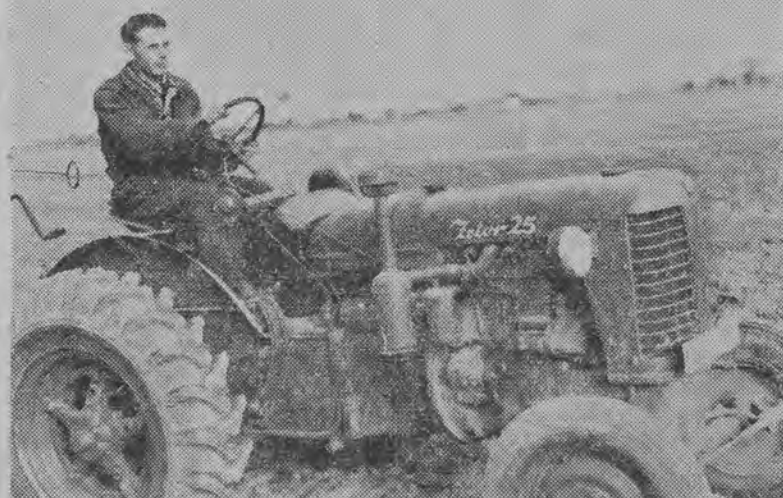
## Rozwijają się spółdzielnie produkcyjne



Remont obory zespolowej w spółdzielni produkcyjnej w Studziankach powiatu rawsko-mazowieckiego

# POM W BOGDANCE

## należycie wypełnia swe zadania



Mineły zaledwie trzy miesiące od chwili powstania Państwowego Ośrodka Maszynowego w Bogdanie, pow. brzezińskiego, a praca jego przyniosła już bardzo poważne wyniki.

W jakich warunkach przystąpił do działania POM w Bogdanie? Został on zorganizowany u progu rozpoczęcia akcji żniwnej, a więc trzeba było z miejsca, bez chwili zwłoki przystąpić do zawierania umów ze spółdzielniami produkcyjnymi i gromadami, na terenie których gospodarono jeszcze indywidualnie; należało śpiesznie zorganizować brygady traktorowe oraz zamówić u władz zwierzchnich potrzebną ilość traktorów i maszyn żniwnych.

Maszyn tych już w okresie początkowym żniw okazało się za mało, gdyż chłopcy mało i średniorolni, zobaczywszy pierwsze snopowiązałki przy pracy, masowo udawali się do POM-u, zgłaszając zamówienia na maszyny żniwne. Jednakże kierownictwo nie przerwało ich przyjmowania. Natomiast postanowiło wraz z załogą, składającą się z młodych, w wieku od 18 do 22 lat traktorzystów, wyteżyć wszystkie siły, dla sprostania zadania. Szybko prowadzono i przygotowywano do pracy stale nadchodzące maszyny. Traktory dniami i nocą docierano, ażeby jak najrychlej mogły wyjść w pole.

Młoda załoga POM-u z zapałem przystąpiła do pracy, doceniając po wagę chwili. Już od początku młodzie, przybyli zaledwie z kursu traktorystów, zaczęli przekraczać wyznaczone normy. Wystarczy wymienić 18-letniego ZMP-owca, Mariana Eismonda, który w pierwszym dniu pracy w POM-ie, skośił na polach spółdzielni produkcyjnej w Nowosolnej powiatu łódzkiego 8 ha żyta, podczas gdy dzienna norma wynosiła 6 ha. Nie był to wypadek odosobniony. Prawie wszyscy traktorysty zaczęli przekraczać normy, kosząc w okresie późniejszym żniw od 9 do 10 ha.

Natomiast kierownictwo ze swej strony potrafiło zapewnić dostateczną ilość maszyn i utrzymać je w

niezawodnym stanie. Nie poprzestano na własnych możliwościach. Ściągnięto szereg maszyn z tych spośród okolicznych SOM-ów, które nie miały dostatecznej ilości zamówień. Brygady remontowe pracowały szybko i sprawnie.

Rzecz prosta, że taka doskonała organizacja pracy, taka ofiarność i entuzjazm załogi podczas akcji żniwnej przyniosły odpowiednie plony. POM w Bogdanie zakończył w terminie akcję żniwną łącznie z wykończeniem podorywek, zajmując zdecydowanie pierwsze miejsce na terenie naszego województwa.

Trzeba nadmienić, że POM w Bogdanie przeprowadził akcję żniwną na obszarze prawie dwukrotnie większym niż każdy z pozostałych POM-ów. Okres akcji żniwnej, pod czas którego POM w Bogdanie w istocie dopiero organizował się, poważnie wzbogacił w doświadczenie zarówno jego kierownictwo, jak i załogę. Z tym doświadczeniem przystąpiono do jesiennej akcji siewnej, korzystając z już opracowanego planu.

Plany siewów jesiennych przedwdnio zostały gruntownie rozpatrzone wraz z zarządami spółdzielni produkcyjnych na posiedzeniu Rady Społecznej POM. Agronomowie POM-u zatroszczyli się o to, ażeby środki będące w posiadaniu spółdzielni zostały także wykorzystane do akcji siewnej, wpływając na zmniejszenie wydatków. Np. spółdzielnia w Nowosolnej chciała przeprowadzić orkę pod zasiewy jesiennie wyłącznie przy pomocy traktorów. Agronom POM-u przekonał zarząd spółdzielni, że jej konie nie powinny w tym czasie stać, lecz należy je również wykorzystać do orki, co zmniejszy koszt uprawy.

Zwycięsko wychodzi POM również z jesiennej akcji siewnej. Dzięki wysiłkowi załogi, dzięki współzawodnictwu pracy między brygadami, orki zostały na czas wykonane, chociaż podobnie jak i w akcji żniwnej, na pływające zamówienia na roboty przekraczają zdawało się, możliwości POM-u.

Dzięki współzawodnictwu znacznie wzrosła wydajność pracy. Np. brygada tow. Jana Salaty, która zajęła pierwsze miejsce we współzawodnictwie, uzyskała około 150 proc. normy. A wyniki indywidualne? Tow. Stanisław Kościelowski wyrobił 165 proc. normy, ZMP-owiec Marian Eismond i Stanisław Szczubiał po 160 proc.

Co wpłynęło na tak doskonałe wyniki? Załoga POM-u stanowią robotnicy oraz chłopcy mało i średniorolni lub ich synowie, ofiarni i oddani swym obowiązkom. Otoczeni troskliwą opieką przez organizację partyjną, koło ZMP oraz dyrekcję w osobie tow. Józefa Ciesłaka, stali się świadomymi bojownikami o szczęście na wsi.

Mimo, że praca polityczna POM-u nie została jeszcze planowo zorganizowana, to jednak już obecnie ofisarna praca członków jego załogi, ich wspaniała postawa polityczna i

moralna śnie oddziaływują na oko liczących chłopów mało i średniorolnych, coraz chętniej korzystających z pomocy i rad POM-u, zaś pragnieniem wielu ich synów jest zostać traktorzystami POM-u.

Pragnienie to zresztą bywa wcielane w życie. Już teraz pracuje w POM-ie kilkunastu synów chłopów, z powiatu brzezińskiego w charakterze pomocników traktorzystów. W niedługim zaś czasie zasila oni kadry traktorzystów. Trzeba stwierdzić, że POM w Bogdanie dba troskliwie o kadry zdolnych i pełnych zapału pracy synów chłopskich.

Postanowiliśmy dla każdej spółdzielni produkcyjnej przeszkolić traktorzystów — oświadcza tow. Cieslak. — Postanowienie to częściowo zostało zrealizowane. Zatrudniamy w POM-ie 10 synów członków spółdzielni produkcyjnych, spośród któ

rych 4 zostało już wykwalifikowanymi traktorzystami, a inni uczą się jeszcze, pracując jako pomocnicy traktorzystów.

Tow. Danielewicz, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej przy POM-ie w Bogdanie powiadamia nas, że już w najbliższym czasie rozpocznie się szkolenie ideologiczne członków Partii i ZMP-owców. Szkolenie to zezwoli załozę na rozpoczęcie planowej pracy politycznej wśród chłopów mało i średniorolnych, prowadzonej dotychczas raczej dorywczo.

Podsumowując dotychczasowe wyniki pracy POM-u w Bogdanie nie należy wątpić, że zadania swe w dziedzinie przebudowy ustroju rolnego będzie realizował z jak najpomyślniejszymi wynikami.

## Kobieta — przewodnicząca Gminnej Rady Narodowej



MARIA GASIOR, przewodnicząca GRN w Skrzynnie powiat wieluński

Czy było to możliwe przed wojną, w ustroju kapitalistycznym, aby kobieta wiejska sprawowała tak poważną funkcję, jaką obecnie spełnia tow. Maria Gasior, zajmująca stanowisko przewodniczącej Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Skrzynnie, pow. wieluńskiego? Jasne, że nie. Dzisiaj Polska Ludowa

daje równe prawo do awansu społecznego zarówno mężczyźnie, jak i kobiecie.

Tow. Gasior całkowicie sobie zaśluzyla na zaszczytnym wyróżnieniu. Wdowa po zamordowanym przez hitlerowców małorolnym chłopie, chociaż prowadzi gospodarke 4-hektarową oraz wychowuje troje małych dzieci, zawsze znajduje czas i na działalność społeczną. Ofiarność jej i rozsadek, z którym podchodziła do wszystkich zagadnień, wysunęły ją na piastowane dziś stanowisko. Do wypełniania swych obowiązków zabrała się z zapałem, wykazując, że kobieta wcale nie gorzej potrafi pracować od mężczyzny.

Mimo jeszcze silnych wpływów bogaczy wiejskich, gmina Skrzynno powoli zmienia swe oblicze. Na razie praca jest dość ciężka — stwierdza tow. Gasior, gdyż bogacze wciąż jeszcze w Gminnej Radzie Narodowej i w gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, uprawiając na boju cicha, wrogą robotę. Ale przy pomocy organizacji partyjnej oraz ogółu chłopów mało i średniorolnych potrafimy ich i w naszej gminie ostatecznie zdemaskować i odsunąć od wpływów na sprawy gminne.

## Awans społeczny na wsi

### Jak wyzyskiwany przez kulaków „parobek” został traktorystą

ZMP-owiec Henryk Bartosik, jeden z najlepszych traktorzystów POM-u w Rawie Mazowieckiej, jest znany i ceniony przez członków wszystkich spółdzielni produkcyjnych na terenie powiatu. Wiedza on dobrze, że potrafi on kosić, czy też orać nie tylko szybko, ale także starannie i dokładnie. Dlatego też jego najchętniej widzieliby na swych polach.

W jaki sposób Bartosik został traktorystą? Ojciec jego posiada 4 ha ziemi w Godzianowie, pow. skierniewickiego. Ze względu na liczne rodzeństwo, Bartosik od najmłodszych lat musiał służyć u bogaczy wiejskich. Był to dla niego o kres upokorzenia i pracy ponad siły, gdyż bogacze wiejscy wzamian za lichą strawę stawiali bardzo wiele wymagania. Gdyby nie organizacja partyjna i ZMP-owska, prawdopodobnie do chwili obecnej poniewierzyłby się u bogaczy wiejskich. ZMP, w szeregi którego wstąpił, otworzył mu oczy. Zrozumiał, kim dla niego był bogacz wiejski i jak go oszukiwał, wmawiając, że jest jego dobroczyńcą i żywicielem. Przy pomocy organizacji ZMP-owskiej, w której zaczął brać coraz żywszy udział, rzucił z siebie jarzmo bogaczy wiejskich. Zostaje skierowany na kurs traktorzystów, po którego ukończeniu tj. od 30 czerwca br. u-



HENRYK BARTOSIK, traktorysta POM w Rawie Maz.

zyskuje zatrudnienie w POM — w Rawie Mazowieckiej. Podobna jest historia wielu innych młodych traktorzystów z POM-ów. Stanowi to wymowny przykład, że Państwo, w którym władzę sprawują klasa robotnicza oraz chłopcy pracujący, nie zezwala na wyzysk biedoty wiejskiej, otwierając przed nią nieograniczone możliwości awansu społecznego.

## Tow. Stanisław Korzeniowski

### — przodownik pracy na wsi



— Od najmłodszych lat pracowałem jako formal na obszarńników i kapitałistów otrzymując głodowe wynagrodzenie, nie wystarczające na utrzymanie rodziny — opowiada tow. Stanisław Korzeniowski. Czas byty ciężkie. Często zdarzało się, że nie wypłacano nam należności za naszą ciężką pracę i nie było z czego żyć. Warunki mieszkankowe — nie raz w jednej izbie mieściło się kilka rodzin — jeszcze bardziej utrudniały życie. Nikt wtedy nie troszczył się o sprawy bytu robotnika rolnego.

Dzisiaj zmieniło się bardzo wiele. Pracując w Państw. Gospodarstwie Rolnym w Kobiężycu, pow. sieradzkiego, zarabiam dużo lepiej, niż przed wojną. A i warunki mieszkankowe z dnia na dzień ulegają poprawie. — Budujemy nowe domki dla robotników rolnych. Dzisiaj nie ma nas widmo bezrobocia i głodu. Odwrótnie, ludzi jest brak. Rozumiejąc znaczenie wielkich przemian społecznych i politycznych, które na

**KINO** w każdej gminie

W 1950 roku 600 kin statycznych

W 1955 r. (plan) 3.300 kin statycznych

3ol. 40



# Wielkie zadania nakładają wielkie obowiązki

## O właściwy styl pracy organizacji partyjnych działających w instytucjach handlowych

O tym, że w Składnicy Nr 1 CHPO istnieje organizacja partyjna wiedzą wszyscy nie tylko tu, na miejscu, lecz również i w Centrali. Można śmiało stwierdzić, że organizacja partyjna pracuje tu sprawnie, że właśnie dzięki niej Składnica Nr 1 wypełnia zawsze z powagą nadwyżkę swe plany obrotowe, że dzięki niej wysunęła się we współzawodnictwie na drugie miejsce w kraju. Wprawdzie nie można mówić o wydajnej pracy całej organizacji partyjnej, wprawdzie tylko niezbyt liczne grono towarzyszy czuwa i troszczy się o sprawy swej placówki, jednak osiągnięcia ich są znaczne, a autorytet organizacji — wielki.

### Tam, gdzie organizacja partyjna działa sprawnie

Aktyw partyjny Składnicy Nr 1 przystępuje do działania natychmiast po wyłonieniu się jakichkolwiek trudności, szuka dróg wyjścia, mobilizuje załogę do usunięcia przeszkód. Nie tak dawno był jeszcze taki okres, kiedy to magazyny Składnicy pozostawały zaważone towarem, którego nie można było sprzedać z powodu niestabilności cen. Towarzysze w porozumieniu z Dzielnicą pośpieszyli zwołać specjalną naradę handlową (podobne narady odbywają się obecnie co miesiąc), ustalili metody działania i dzięki usilnym staraniom oraz interwencji upłyniali towar wartości ponad 100 mln. zł. W podobny sposób organizacja partyjna zlikwidowała również i następne remanenty, zawsze umiając szybko i skutecznie działać. Na partyjnych naradach handlowych tow. tow. Cenkier, Kokot, Wleczorek opracowali plan podniesienia oszczędności Składnicy Nr 1 przy pomocy całkowitego wykorzystania własnego transportu. Towarzysze obliczyli sobie, jak zawrotne sumy płać co miesiąc PKS-owi za ładunek i przeladunek towaru oraz za samochody. Wzięli pod uwagę także fakt, że pracownicy PKS-u nie znają się na towarze, który transportowali, powodowali bardzo często zamianę ładunków, a co za tym idzie — reklamacje i niezadowolone odbiorców. Po dokładnych wyliczeniach postanowiono do pracy też wykorzystywać ludzi z własnego transportu i z transportu zakładów, dostarczających towar. Jakże są skutki tych zmian? Okazuje się, że więcej, niż zadowalające. Składnica Nr 1 uzyskała dzięki nim około półtora miliona złotych oszczędności na miesiąc. Jednocześnie podniosły się zarobki pracowników transportu. W Składnicy Nr 1 na każdym kroku widać głęboką troskę kierownictwa organizacji partyjnej o dobro placówki, o ludzi tu zatrudnionych.

Trójkę kontrolnych i uaktywnienia agitatorów celem wykrycia przyczyn zła. Niestety, jednak żadne zebranie nie zakończyło się podjęciem rzeczowej uchwały w tych sprawach.

Kierownictwo organizacji podstawowej z byłym sekretarzem, tow. Billińskim na czele, nie zdobyło się na konkretną, operatywną pracę partyjną na swej placówce. Egzekutywa organizacji nie brała pod uwagę głosów krytyki, dochodzących ze strony rzesz pracowników MHD. Spośród pokazanej ilości listów, które napłynęły do sekretariatu, poruszających np. sprawę wadliwego zaopatrzenia oraz biurokratycznego stosunku do ludzi ze strony kierownictwa zaopatrzenia, ob. Gornowski, ani jeden nie został rozpatrzone.

Organizacja partyjna w MHD Art. Przem. nie spełniała również swych zadań w zakresie sprawowania kontroli nad działalnością przedsięwzięcia i nie reaguje w sposób żywy i zdecydowany na niedomagania tej placówki.

### Więcej troski o organizację partyjną przy instytucjach handlowych

Źródła tych niedociągnięć tkwią w wadliwym stylu pracy organizacji partyjnej, wynikają ze słabości egzekutywy oraz sprawującego tu funkcje I sekretarza — tow. Billińskiego.

Kierownictwo organizacji nie potrafiło wykorzystać dla pracy partyjnej towarzyszy, którzy ukończyli szkoły partyjne i rwali się do czynu. Nie widzieli ludzi, nie prowadzono umiędzynarodowienia kadrowej. Kierownictwo organizacji partyjnej po prostu nie znalazło członków Partii.

O istniejącym stanie rzeczy Komitet Dzielnic Śródmieście był doskonale poinformowany, ale mimo to nie zainteresował się bliżej pracą organizacji partyjnej MHD Art. Przem., nie wnikał w przyczyny słabej działalności egzekutywy, nie wpłynął na wzmocnienie jej nowym, wartościowym elementem oraz na powierzenie stanowiska sekretarza towarzyszowi, który by po dołach swym obowiązkiem. Komitet Dzielnicowy nie zwrócił nawet uwagi na taki dowód, że przewodniczącym rady zakładowej jest kierownik personalny, a uprzednio funkcję tę sprawował kierownik planowania.

Jeśli już mówimy o odpowiedzialności, którą Komitet Dzielnicowy ponosi za sprawne funkcjonowanie komórek partyjnych, istniejących na jego terenie, to nie można pominąć milczeniem także Komitetu Dzielnic Śródmieście — Lewa, do którego należy Składnica Nr 1 CHPO. I tutaj, pomimo poważnych osiągnięć organizacji partyjnej, nie widać kontroli ani opieki ze strony KD i nie odczuwa się troski o podniesienie poziomu organizacyjnego, o uaktywnienie wszystkich członków organizacji. Najlepszym dowodem tego niedostatecznego zainteresowania ze strony KD jest fakt, że organizacja partyjna przy Składnicy Nr 1 do niedawna jeszcze wchodziła w skład Ośrodka Odzieżowego Nr 4 (I), aczkolwiek z organizacją tą łączył ją chyba tylko wspólny teren, zajmowany przez Skład-

nicę Nr 1 i Ośrodek Odzieżowy Nr 4. Bezsprzecznie ten niernormalny stan wpływał hamująco na rozwój organizacji partyjnej.

Nie ulega wątpliwości, że na organizację partyjną przy instytucjach handlowych należy zwrócić baczną uwagę, niż dotychczas. Przed handlem uspołecznionym stają wielkie i odpowiedzialne zadania. Rozwijają się one w bardzo szybkim tempie i narażony jest na szczególnie podstępne ataki wroga klasowego, usiłującego sparaliżować ten rozwój.

Handel w Planie 6-letnim stanowić ma potężny aparat, odpowiedzialny całkowicie za zaopatrzenie ludzi pracy.

„Handel tak — powiedział tow. Dietrich na V Plenum KC — to musi być handel silnie zorganizowany, sprawnie pracujący. Oblicze ideowe zatrudnionych w nim kadr musi być odbiciem faktu, że jest to handel okresu ostatecznego i nieodwracalnego zwycięstwa nad handlem prywatnym“.

Aby urzeczywistnić te wspaniałe plany, trzeba, ażeby organizacja partyjna w instytucjach handlowych działała sprawnie i stała na wysokim poziomie ideologicznym i organizacyjnym.

### Inicjatywa która zasługuje na rozpowszechnienie

#### Pomoc sąsiedzka majstrów przynosi pożądane wyniki

Zakłady przemysłu bawełnianego obiegają przed miesiącem wieść, że „trójki“ składające się z majstrów, zatrudnionych w różnych zakładach pracy przemysłu bawełnianego pośpieszyły z pomocą sąsiedzka towarzyszącej im pracy z tych zakładów, które na tafiąją na trudności przy wykonywaniu planów produkcyjnych, aby nawzajem podzielić się swymi doświadczeniami. Dwie takie ekipy majstrów udały się do ZPB im. Marchlewskiego oraz do ZPB im. Kunickiego.

Rozmawiamy właśnie z członkami jednej z trójek majstrów, która przybyła do ZPB im. Kunickiego. Są to majstrowie tow. tow. Stefan Czerwiński z ZPB im. Stalina, Bolesław Końsy z ZPB im. Marchlewskiego i Henryk Stenkiewicz z Fabryki Firanek i Koronek im. Hanki Sawickiej.

Zdają oni sobie dokładnie sprawę, że od ich pracy i umiejętności wnikięcia w przyczyny niedomagań ZPB im. Kunickiego, zależy doprowadzenie do poprawy produkcji tych zakładów.

Toteż ekipa majstrów z energią przystąpiła do pracy. Majstrowie stwierdzili, że wiele krosien należy przerobić na trzy zapadki, przez co uniknie się w tkaninie poważnych błędów, zbić i niedobit. Majstrowie jedno krosno już przerobili, podkreślając, że jeśli będą częścią pod ręką,

H. Sam.

może tego dokonać każdy majster przez niewiele więcej czasu, niż godzinę.

Następna usterka, która zwróciła uwagę ekipy majstrów — była zbyt wielka ilość pecków dyskwalifikujących tkaninę. Peckki te zostały już częściowo usunięte, dzięki podłożeniu podkładek w czółenkach pod pluzem.

Na niektórych krosnach, obłożonych płótnem, nie zostały zastosowane ruchome przewalce, co powodowało zryw osnowy.

Trójka majstrów zauważyła w tkalni jedno krosno zakardowe, unieruchomione już od kilku tygodni. Od majstrów z tej tkalni ekipa dowiedziała się, że krosno to wytwarzało same braki. Trójka zabrała się do roboty przy tym krosnie. Zamieniono pewne części, usunęto kilka kart wzorowych, założono inną gwiazdę i oto krosno zaczęło działać, produkując najpierw sekunde, a później również i primę. Majstrowie z ZPB im. Kunickiego, przyglądając się pracy „trójki“, nauczyli się niejedyne rzeczy. Ekipa majstrów stwierdziła z uznaniem, że na oddziale „B“ majstrowie są pełni ambicji. Gdy tylko zwrócono na coś uwagę, już jeden z majstrów z tej partii zabrał się wnet do pracy i usuwał niedociągnięcia. Natomiast na oddziale „A“, ani majstrowie, ani salowi nie interesują się zbyt przebiegiem produkcji.

Pomocnicza trójka majstrów zwróciła się do kierownictwa tkalni z prośbą o zapoznanie jej ze spisem krosien, niewykonujących baz, w celu zwrócenia na nie bacniejszej uwagi.

W skład drugiej ekipy majstrów, która działa w ZPB im. Marchlewskiego wchodzi majstrowie: tow. tow. Stefan Hejniał z ZPB im. Armii Ludowej, Suchodolski z ZPB im. Kunickiego oraz Podolski z ZPB im. Dzierżyńskiego. Ekipa ta pod kierunkiem tow. Hejniała po miesięcznej pracy w tych zakładach wydała następujące orzeczenie:

Stan krosien średni. Park maszynowy zużyty w 40 proc. Przyczynami małej wydajności: nieodpowiedni przesmyk, nierówna czółenka, źle ustawione płochy, zbyt mocno wyrobione regulatory i rolki. Są to niedociągnięcia drobne, które można z łatwością usunąć. Rwanie się wątku powodują czółenka o nieodpowiednich wyłożeniach dla danego numeru przędzy oraz zbyt mocne bicia.

Ekipa majstrów w miarę własnych możliwości starała się usunąć te usterki. A więc: poprawiono przesmyki, rozponki widelce i zapadki. U wielu krosien wyrównano i wyklejono pluzem czółenka, zmieniło gońce i poprawiono łapaczki. Przekręcono kilkanaście łożysk oraz innych części maszyn. Majstrowie uznali poza tym, że w ZPB im. Marchlewskiego należy położyć większy nacisk na kontrolę pracy personelu majsterskiego, oraz na doszkalanie tkaczy.

Ta nowa forma pomocy sąsiedzkiej, zainicjowana przez CZPW, powinna być stosowana częściej i objąć również inne zakłady pracy. Przyczyni się to do usunięcia wielu niedociągnięć oraz do podniesienia ilości i jakości produkcji.

H. S.

Jeśli chodzi jednak o „próbę lotu“, jest uzasadniona nadzieja, że zarówno „płaszki“ jak i „płaszki“ nie zawiedzie ona wyżej, niż na poziomie wzmiankowanej już szubienicy norymberskiej.

E. Tam.

# To i owo

## Ptasznik z Bonn

Kuehner Trizoni, Adenauer, bardzo sobie, uważacie, jedną melodię ze starej operetki upodobał. Tę mianowicie, której refren zaczyna się od słów: jeszcze raz, jeszcze raz, jeszcze raz, ptaszku mój, nuć swój śpiew...

Rzecz jasna, nie mieliśmy ni przeciw temu milemu upodobaniu, gdyby nie okoliczność, że ptaszek, któremu skrzydła do latu tak wdzięcznie usituje rozciągając herr Adenauer — zalicza się do bardzo podłego i nieczemnego gatunku. Chodzi ni mniej ni więcej tylko o starą wroną hitlerowską, której krakanie coraz częściej rozlega się na terytorium operetkowej „republiky“ Bonn. Kazi ono fatalnie uszy szerokich mas pracujących strefy zachodnio-niemieckiej, pragnących pracy, pokoju i zjednoczenia Niemiec, lecz mile i zachęcająca przemawia do słuchu wszystkich zbiorów hitlerowskich. Ci z wyraźną lubością podchwytyją piosenkę znajdującego się na „muzyce“ (przypominającej między innymi dźwiękowi skrzyp... szubienicy norymberskiej) — „premiera“.

Właśnie w ubiegłą niedzielę b. hitlerowski burmistrz okręgu Lauenburga dał prawdziwy koncert według nut Adenauera. Przewodniczący zebrania, T. Freundt, oświadczył publicznie, że „marsz rozpoczęty w roku 1933 trwa obecnie w szeregach Partii Niemieckiej (DP)“ i że „nadszedł czas podjęcia pracy, przerwanej w 1945 roku“. Na zebraniu wystąpiła również niejako Frau Hosskahl, stwierdzając, że Partia Niemiecka w Sleswigo-Holsztynie będzie się starała o „odnowienie działalności“ NSFW (hitlerowskiej organizacji kobiet), jako że hitlerym bardzo ładnie wciągnęła kobiety do „pracy społecznej“ (klasyczny przykład — Ilse Koch, czyli tzw. potwór z Buchenwaldu, którą hitlerowska NSDAP i NSFW „wciągnęła“ do ludobójczego ściągania skóry z niewolników obozów koncentracyjnych).

Podjęcie pracy przerwanej w 1945 r., „odnowienie działalności“ hitlerowskiej — tak, to są te „tony“, które mile łaskoczą ucho ptaszka z Bonn i ptaszki z Waszyngtonu. Pod tę „melodię“ wypuszczają oni z dotychczasowych klatek odosobnienia coraz więcej różnych drapieżnych ptaszków hitlerowskich (ostatnio zwolniono np. z obozu pracy b. komentatora radia hitlerowskiego Fritsche, nie mówiąc już o b. wyższych oficerach hitlerowskich i funkcjonariuszach NSDAP).

Jeśli chodzi jednak o „próbę lotu“, jest uzasadniona nadzieja, że zarówno „płaszki“ jak i „płaszki“ nie zawiedzie ona wyżej, niż na poziomie wzmiankowanej już szubienicy norymberskiej.

E. Tam.

## Sesja Rady Narodowej m. Łodzi

Dziś, dnia 29 września 1950 r. o godz. 17 w sali Zw. Zaw. Pracowników Sam. Teryt. i Obyczności Publicznej przy ul. Wólczańskiej Nr 5 odbędzie się sesja Rady Narodowej miasta Łodzi.

Porządek dzienny między innymi przewiduje: sprawozdanie Komisji z przeprowadzonej kontroli wykonania budżetu b. Zarządu Miejskiego za 1949 r., sprawa zatwierdzenia budżetu dotatkowego Prezydium Rady Narodowej na rok 1950, sprawa zatwierdzenia planu Komisji RN na okres do 31 grudnia br., sprawa utworzenia Miejskiego Przedsiębiorstwa Mierniczego oraz sprawa utworzenia Miejskiego Przedsiębiorstwa Instalacyjnego.

## Co nam daje Plan 6-letni?

### Wspaniały rozwój budownictwa mieszkaniowego



„Najwyższy wzrost wskaźnika nakładów inwestycyjnych zaznacza się w dziale budownictwa mieszkaniowego, którego nakłady w 1955 roku będą niemal pięciokrotnie wyższe niż w roku 1949. Wysiłek podejmowany w tej dziedzinie jest ogromny. W rezultacie, wybudowanych zostanie łącznie 723 tys. izb mieszkalnych, przy czym specjalnie zostały uwzględnione potrzeby produkcji przemysłowej, zwłaszcza zaś w zakresie budowy mieszkań dla robotników nowopowstałych zakładów“.

(z referatu tow. Mięca na V Plenum KC PZPR)

Budujemy nowe domy — jak Polska długa i szeroka. Niby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, znikają nędzne rudery, w których przed wojną gnieździł się robotnicy, gdzie ich dzieci nabawiały się szuchot i krzywicy. Dzisiaj wolni ludzie wolnej Polski wnoszą dla siebie domy jasne, domy słoneczne, w których rodziny robotnicze żyć będą w dostatku i szczęściu. Wszędzie, na wsiach, w miasteczkach, w dużych miastach, pod rękami naszych niezrównanych murarzy wyrastają nowe bloki mieszkalne, przeznaczone dla ludzi pracy. Wspaniale odbudowuje się zniszczona przez wrogów Warszawa. Odbudowuje się w głębokiej trosce o to, by jej bohaterki lud już na zawsze zapomniał o suterynach, o ciasnych podwórkach.

723.000 izb mieszkalnych powstanie u nas w okresie 6-letnia. 723.000 izb — to 28.920 bloków, liczących po 25 izb. To 3-izbowe mieszkania dla 241.000 rodzin.

Produkujemy więcej cegły, wapna, cementu! Murarze, jeszcze szybciej i sprawniej wznoscie mury! Realizujemy Plan 6-letni, plan wspaniałego rozwoju budownictwa mieszkaniowego.

## Nasi korespondenci piszą

### Fakty, które należy wyjaśnić

Tego rodzaju fakty świadczy wręcz o czyjejś wrogiej robobici. Dowodzą, że komuś nie podobała się wydajna i solidna praca monterów z Wi-fa-my. Nasze kierownictwo i organizacja partyjna powinny wyciągnąć z tego jak najdalsz idące wnioski. Nie wolno marnować czasu komuś, kto pracuje tak ofiarnie, nie wolno zwlekać z uru chomieniem maszyn, potrzebnej nam do produkcji.

W. Józwiak  
ZPB im. Stalina

Przechodząc niedawno obok kotłowni naszych Zakładów im. Stalina zauważyłem leżący na podwórzu jakiś sprzęt metalowy. Zainteresowałem się tym bliżej, dowiedziałem się, że jest to część urządzenia klimatycznego, które ma być zastosowane w naszych zakładach. Tuż obok leży cały stos puszek blaszanych. Nasuwa się pytanie, czy tak należy reali-

## Nie wolno zaniedbywać szkolenia partyjnego

W ZPB im. plk. Leona Koczańskiego rozpoczął się w dniu 15 bm. kurs szkolenia partyjnego II stopnia. Wyznaczono nań 30 towarzyszy.

Aby jednak kursy szkolenia partyjnego spełniały swe zadania, należy regularnie uczęszczać na wykłady i nie spóźniać się. Widocznie jednak nie wszyscy

Elementarnym obowiązkiem każdego członka Partii jest szkolenie i pogłębianie swą wiedzę. W tym celu egzekutywa oraz sekretarstwo oddziału winni poświęcić więcej uwagi szkoleniu partyjnemu i za pośrednictwem indywidualnych rozmów z uczestnikami kursu wpływać na zwiększenie frekwencji.

Józef Janicki  
ZPB im. plk. L. Koczańskiego

## Jeszcze o marnotrawstwie

Przechodząc niedawno obok kotłowni naszych Zakładów im. Stalina zauważyłem leżący na podwórzu jakiś sprzęt metalowy. Zainteresowałem się tym bliżej, dowiedziałem się, że jest to część urządzenia klimatycznego, które ma być zastosowane w naszych zakładach. Tuż obok leży cały stos puszek blaszanych. Nasuwa się pytanie, czy tak należy reali-

Jan Gajewski  
ZPB im. Stalina



# 20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 30 września 1930 r.

### REDUKCJA

Administracja zakładów przemysłu włókiennego S. Barciński — wypowiedziała w dniu wczorajszym pracę wszystkim swoim robotnikom. Ostatnio fabryka Barcińskiego czynna była trzy dni w tygodniu.

### FREYER ZWYCIĘŻA W MARATONIE

W Biegu Maratonim o mistrzostwo Polski zwycięzca został Freyer (Cracovia), uzyskując czas 3 godziny 4 min. 58 sek.

### ZWYCIĘSTWO WYBORCZE THOREZA

Przy wyborach uzupełniających do parlamentu francuskiego — w 21 okręgu wyborczym Paryża — kandydat komunistyczny — Maurice Thorez otrzymał 14.256 głosów, podczas gdy jego kontrkandydat — socjalista otrzymał tylko 3.678 głosy. („Kurier Łódzki”).

### STRAJK WŁÓKNIARZY W USA

W USA wybuchł strajk 300 tysięcy włóknarzy. Strajk skierowany przeciw stanowisku przedsiębiorców, wrogo występujących przeciw związkom zawodowym.

### „SKANDAL KOŃSKI” W ANGLII

W Anglii wybuchł tzw. „skandal koni”, w który zamieszanych jest wiele wysoko postawionych osobistości ze „sfer lordowskich”. Oszuści, chcąc sobie zapewnić dodatkowe zyski — dopingowali konie za pomocą kokainy i innych narkotyków, zagarniając „główne wygrane” do swojej kieszeni.

### DEMONSTRACJE PRZECIW SKAZANIU KOMUNISTÓW NA ŚMIERĆ

„Kurier Łódzki” pisze: W związku ze skazaniem na karę śmierci trzech komunistów lubelskich, w całym kraju doszło do demonstracji. Przed gmachami sądów okręgowych w szeregu miast wojewódzkich odbyły się lotne wiece, połączone z masowym rozrzucaniem ulotek.

W Wilnie demonstranci wybili wszystkie szyby w gmachu sądownym. W kilku wypadkach policja zbroiła użytek z broni. Aresztowano szereg osób.

## Ze sportu

# DOROBIEK i PRACA

Koła Sportowe „Orleń” przy Domie Chłopców im. Żeromskiego

Koło powyższe mieści się przy Domu Chłopców im. Żeromskiego, tj. Domu Młodzieżowym męskim dla uczniów w wieku szkolnym.

Jak doszło do założenia tego Koła? Koło, o którym piszemy jest jeszcze bardzo młode, bo istnieje do piero 5 miesięcy i pracuje w specjalnych warunkach, zupełnie odmiennych od warunków pracy Kół Sportowych przy fabrykach, czy szkołach. Warto przypomnieć genezę powstania tej komórki w. f.

### PIERWSZE SUKCESY SPORTOWE

Dom Chłopców przed założeniem Koła posiadał sekcje sportowe jako jedną z 10 istniejących na tym terenie (istniały jeszcze sekcje kulturalno-oświatowe, gospodarcza, higieniczna itd.). Sekcja sportowa miała trudne warunki pracy, nie była jednolitą organizacją, posiadała trudności finansowe, i to było powodem pewnych braków w jej pracy. Chłopcy (jest ich w Domu około 120) interesowali się bardzo sportem i uprawiali go w miarę swoich skromnych możliwości i warunków. Pomimo tego osiągnęli sukcesy: w piłce nożnej pokonali gimnazjum Salezjanów 1:0 i 2:1, z Gimnazjum Energetycznym osiągnęli wynik 1:1, a ze świetlicą ZPB im. J. Stalina — 6:4, w piłce siatkowej zajęli II miejsce w turnieju Domów Młodzieży na 1949 r. (za Państw. Domem Chłopców). „Olimpiada jesienna” Domów Młodzieżowych w lekkiej atletyce była jednym wielkim ich sukcesem (Głapa — w pchnięciu kulą i w biegu na 800 m, Jaksą w biegu na 100 i 200 m, Niewiadomski w biegu na 60 m i w skoku w dal młodszymi zajęli pierwszy miejsce). Zwycięstwem w tenisie stołowym odniesione nad Domem im. Kilińskiego 6:3, ze świetlicą przy

ZPB im. Stalina 7:2 wskazywały na konieczność zorganizowania Koła Sportowego. Należało tylko entuzjastów sportu wciągnąć w ramy pracy organizacyjnej i Koło Sportowe byłoby stworzone.

Uchwała BP KC PZPR o roli wychowania fizycznego w Polsce Ludowej wskazała chłopcom dalszą drogę postępowania. Z inicjatywy ZMP-owców kol. Barankiewicza Włodzimierza, Bednarskiego Ryszarda i innych, przy pomocy Rady Zakładowej ZPB im. J. Stalina utworzone zostało Koło Sportowe. Przy chylnej stosunek władz ZS „Włókniarz” doprowadził do szybkiego jego rozwoju.

### POWSTANIE KOŁA

Deklaracje członkowskie podpisał początkowo 56 chłopców, odbyły się wybory do Zarządu Koła i od tej chwili rozpoczęła się normalna praca. Zapoznano wszystkich z zasadami i zadaniami Komitetów Kultury Fizycznej w Polsce Ludowej, z organizacją Kół Sportowych oraz z tym, jaka powinna być postawa moralna sportowca i zaczęto wprowadzać to w życie. Wielu chłopców nie przyjeżdżało do Koła, gdyż byli za młodzi.

Na początek stworzono 4 sekcje: piłki ręcznej i nożnej, lekkiej atletyki, tenisa stołowego. Przy ich organizowaniu brano pod uwagę możliwości, warunki pracy i rozwoju tych sekcji. Własnymi siłami chłopcy zrobili dwa boiska do siatkówki, skocznice w dal i wwyż oraz rutnię. Większość członków Koła i Zarządu stanowią ZMP-owcy. Oni to, pod kierunkiem Zarządu Koła ZMP nadawali i nadają w dalszym ciągu właściwy kierunek ideowy Kołu Sportowemu. Koło, wraz z niezrezerwowanymi w ilości 60 osób brało u-

dział w manifestacji 1 Maja. W Biegach Narodowych startowało 99 procent (1 chory) członków. Wielu chłopców w biegach tych zajęło 1 miejsca w swoich grupach i osiągnęło dobre czasy (poniżej 3 minut). W. Kudelski zakwalifikował się do biegów wojewódzkich, a następnie w centralnych uzyskał czas 2,50 min. (na 1 km). Koło brało udział w turnieju mistrzowskim Kół Sportowych ZS „Włókniarz” i zakwalifikowało się do finału, gdzie zajęło 3 miejsce. Za dobrą pracę organizacyjną i sukcesy sportowe Koło otrzymało dyplomy i sprzęt sportowy z Okręgowej Rady Zrzeszenia.

PZPN zorganizował wielką, masową imprezę p.n. „Puchar Polski”. Po mimo wielkich trudności ze sprzętem i treningami Koło wzięło w niej udział. Pierwszy mecz z głośno reklamowanymi przez „Przebieg Sportowy” „Sepami” chłopcy wygrał 14:1 (8:1), następnie z juniorami „Widzewa” 3:2 (0:2) i dzięki remisowi z „Łodzią” 3:3 przedostali się do rozgrywek finałowych.

Zrzeszenie „Włókniarz” widząc wyniki pracy tego Koła przyznało mu 20 szt. dresów, 50 par tenisówek, koszułek, spodenek, kule, granat, siatkówkę i piłkę siatkową, co zachęciło chłopców do dalszej pracy.

W okresie wakacyjnym członkowie Koła przebywający na obozach kolonijnych, jak również ci, którzy byli w Łodzi zdobywali próby na SPO (80 proc. członków).

### SZKOLENIE IDEOLOGICZNE PODSTAWĄ DOBREJ PRACY KOŁA

— W planie naszej pracy — mówią nam chłopcy — przewidywaliśmy, oprócz pracy szkoleniowo-sportowej, szkolenie ideologiczne, uważając, że jest ono podstawą dobrej pracy Koła. Szkolenie to było przeprowadzone przez Koło ZMP.

— W dniach 23.9 i 24.9 zorganizowaliśmy mistrzostwa lekkoatletyczne Domów Młodzieżowych m. Łodzi. Dzięki usilnym staraniom ob. Józwiaka otrzymaliśmy do dyspozycji stadion oraz najbardziej potrzebny sprzęt. W mistrzostwach brało udział 85 zawodników i 7 zawodniczek. Przebieg konkurencji był szczególnie ciekawy i emocyjny, grupie chłopców, gdzie zwyciężyliśmy zaledwie różnicą dwóch punktów przed Państw. Dorem (58 do 56 pkt.).

— Dobre wyniki osiągnięto w biegu na 100 m 13,3 sek., w skoku wwyż Wyszkowski — 1,45 m, w skoku w dal Niewiadomski — 4,78 m i w rzucie granatem 46,37 m (Lis).

— W konkurencjach starszych chłopców na uwagę zasługują wyniki: 100 m Jabłoński 12,6 (w przedbiegu 12,3 sek.), Witkowski 13,1 (w przedbiegu 12,1), 200 m Jabłoński 26,6 sek., 400 m Bednarski 60,8 sek., 1000 m Orminiewski 3,06 min. pchnięcie kulą Głapa 12,35 m, rzut

granatem Harc 56,31 m, skok wwyż Głapa 1,55 m (poza konkursem Debicki 1,60 m) i sztafeta 4x100 m 53,00 sek. Regulamin i program zawodów ułożyliśmy sami. Mieliśmy trudności z sędziami (ŁOZLA nie dopomogło zorganizować zawodów). Pomimo bardzo złej pogody (padał deszcz) konkurencje odbyły wg programu. Nagłemu zaznaczył, że koledzy biorący udział w zawodach nie należą do żadnego z klubów. Dochód z imprezy przeznaczylimy na SFOS.

### KILKA SŁÓW SAMOKRYTYKI

— Pomimo tych osiągnięć posiadamy jeszcze dużo braków. Do tych ostatnich należą: zbyt mała aktywność w pracach organizacyjnych większości członków i zbyt małe wciąganie do ogółu prac Koła młodszymi kolegami przez Zarząd.

— Te braki usunięte jednak zostaną po wprowadzeniu pracy całkowitej planowej i po całkowitym współdziałaniu organizacji ZMP-owskiej z naszym Kołem.

### W WOLNYCH CHWILACH OD ZAJĘĆ

— Doceniając wagę wychowania fizycznego godzimy sport z nauką i pracą. I tak każdy dzień zaczynamy gimnastyką w odpowiednich grupach wiekowych. W wolnych chwilach dyskutujemy na tematy sportowe, gramy w siatkę, lub tenisa stołowego i stały się wychowywać obiektywne widzów sportowych.

— Z pracy naszej jesteśmy zadowoleni — mówią z dumą chłopcy — bo widzimy jej rezultaty, bo wiemy, że poprzez sport dojdziemy do lepszych wyników w naszej pracy szkolnej a w przyszłości zawodowej.

## Dziś trójbój lekkoatletyczny KS „Technozbyt”

Koło Sportowe „Technozbyt” przy Biurze Sprzedaży Artykułów i Tkanin Technicznych w Łodzi, celem umosowania sportu na terenie zakładu pracy, organizuje trójbój lekkoatletyczny dla kobiet i mężczyzn w konkurencjach: a) bieg na 60 m dla kobiet i 100 m dla mężczyzn, b) rzut kulą, skok w dal, c) bieg na 500 m dla kobiet i 1000 m dla mężczyzn.

Dla poszczególnych zawodników przewidziane jest wiele cennych nagród, między innymi dla najlepszej zawodniczki wśród kobiet matek i dla najstarszego zawodnika. Do udziału w zawodach zgłosiło się około 70 proc. ogółu pracowników. Trójbój lekkoatletyczny odbędzie się dziś o godz. 14.30 na boisku PZPB Nr. 3 przy ul. Wólczańskiej 248.

Całkowity dochód przeznaczony jest na odbudowę Stolicy.

## Dziś idziemy na siatkówkę i boks

Piłka ręczna: Park Poniatowskiego, korty reprezentacyjne: finałowe mecze siatkówki żeńskiej o mistrzostwo Polski; godz. 14.45 otwarcie mistrzostw, godz. 15 graja: Spójnia (Warszawa) — Kolejarz (Gdańsk), godz. 16.30 AZS (Warszawa) Unia (Łódź). Zawody bokserskie: W hali zrzeszenia sportowego Włókniarz, godz. 19 zawody zrzeszeń sportowych Stali i Włókniarza.

**GŁOS**  
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Związku Robotniczej

Redakcja:  
**KOLEGIUM REDAKCYJNE**  
Telefony

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelny	216-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej	219-42
Dział kultury	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21
wewn. B 11	
Dział ekonomiczny	216-11
Dział rolny	254-21
wewn. B	
Redakcja nocna	173-31

**Kolportaż**  
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 225-22  
Administracja: 220-42  
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75  
Wydawca RSW „Prasa”  
Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro.  
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”  
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.  
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. 971-983A.

# TEATRY

**PAŃSTWOWY TEATR NOWY** (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)  
O godz. 19.30 „Bohaterowie dnia powszedniego”. Przedstawienie zamknięte. Pasa-partout nieważne.

**PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA** (ul. Jaracza 27)  
Ostatnie dni! Dziś o godz. 19.15 „Sprawa Pawła Eszteraga” A. Gergely. Znizki ważne.

**PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY** (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)  
Ostatnie 2 dni, o godz. 19.30 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16.

**TEATR „PINOKIO”**  
Teatr nieczynny — wyjazd zespołu na D. Śląsk.

**TEATR „ARLEKIN”**  
Do dnia 12 października 1950 r., teatr nieczynny z powodu wyjazdu do Jeleniej Góry i okolic na gościnne występy ze sztuką pt. „Złota rybka” i „Wesoła maskarada”.

**TEATR ZIMOWY „OSA”** (ul. Traugutta 1, tel. 272-70)  
Sobota, dn. 30.IX, o godz. 19.30 „Słuby murarstwa” czyli wędrował warszawski Gozdawy i Stępnia.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”**  
Sobota, dn. 30.IX, o godz. 19.15. Ostatnie dni! „Córka pani Angot”. Znizki ważne.

**PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI** (ul. Jaracza 2)  
Sobota, dn. 30 września br., o godz. 19.30. „Sen o Goldfadenie”, dramatyzacja i reżyseria Jakuba Rotbauma.

# KINA

**ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)**  
„Urwis Gawroche” dod. „Jedna z wielu” godz. 16, 18, 20.  
(Dla dzieci powyżej lat 8).

**BAŁTYK (Narutowicza 20)**  
„Orzeł Kaukazu”, II seria, dod. „Wielki Budowniczy Matwiej Kozakow”, godz. 16, 18, 20. (Dla młodz. powyżej lat 12).

**BAJKA (Franciszkańska 81)**  
„Piotr I” II seria, dod. „125 lat Teatru Małego w Moskwie”, godz. 17.30, 20. (Dla młodz. dozwol. powyżej lat 12).

**GDYNIA (Daszyńskiego 2)**  
„Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 37” (Kronika Nr 40-50, „Pierwszy czyn młodzieży bułgarskiej”, „W Północnej Korei”), godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

**HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.**

**MUZA (Pabianicka 178)**  
„Milczenie jest złotem”, dod. „Wietrzny skał”, godz. 18, 20. Dla młodzieży niedozwolony.

**POLONIA (Piotrkowska 67)**  
„Pragnienie”, dod. „W kraju socjalizmu” Nr 7-50, godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla młodz. od lat 14).

**PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76)**  
„Jan Rohacz z Dube”, dod. „Przebieg sportowy Nr 3-50”, godz. 18, 20. (Dla młodz. powyżej lat 14).

**REKORD (Rzgowska 2)**  
„Maskarada”, dod. „Człowiek z góry wysokiej”, godz. 18, 20. Dla młodz. powyżej lat 12.

**ROBOTNIK (Kilińskiego 178)**  
„Pan Prokonk i S-ka” (program składany z kolorowych kreskówek czeskich), (Dla dzieci powyżej lat 7).

**ROMA (Rzgowska 84)**  
„Stepan Razin” dod. „Z przeszłości ziemi”, godz. 17.30, 20. (Dla młodz. powyżej lat 12).

**STYLOWY (Kilińskiego 123)**  
„Dwaj panowie F” dod. „Pieśń wiosny”, godz. 18, 20. (Dla młodz. powyżej lat 12).

**SWIT (Bałucki Rynek 2)**  
„Nasz chleb powszedni”, dod. „Alma-Ata”, godz. 17.30, 20. (Dla młodz. powyżej lat 12).

**TECZA (Piotrkowska 108)**  
Nieczynne.

**TATRY (Sienkiewicza 40 w ogrodzie)**  
Dziś kino nieczynne.

**WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)**  
„Dziwczyną ze Słowacji”, dod. „Świat Młodych” Nr. 12, godz. 16, 18, 20.  
(Dla dzieci powyżej lat 10).

**ZACHĘTA (Zgierska 26)**  
godz. 18, 20.  
„Dwie brygady” dod. „Korea”, (Dla dzieci powyżej lat 7).

## Faszystowski reżim Tito nie uniknie klęski

Im ciśnień Tito i jego faszystowska klika zaciska pętlę na szyi jugosłowiańskich mas pracujących, im jawniej przechodzą do obozu imperializmu, tym jaskrawiej występują i pogłębiają się sprzeczności między szerokimi masami, a garstką imperialistycznych najmilitów.

W swoich dążeniach do rozbicia ruchu rewolucyjnego w kraju — tytowi wtracają do więzień i obozów nowe setki i tysiące jugosłowiańskich patriotów, nie szczędząc nawet swoich wczorajszych bliźnich współpracowników.

Aby wycisnąć nowe ilości surowców i żywności na wywóz, mimo ciężkiej sytuacji żywnościowej w kraju, tytowi przystąpili do całkowitego rabunku wsi.

Spowodowało to ogromny wzrost nienawiści do całego tytowskiego systemu i wywołało szereg zbrojnych powstań chłopskich, w szczególności w Chorwacji i Bośni. Rabunkowa gospodarka związana z polityką przygotowań wojennych i nieludzkiego wyżysku mas pracujących doprowadziła Jugosławię do katastrofy.

Ażby pokryć deficyt budżetowy spowodowany wielkimi wydatkami na zbrojenia, tytowi wycisnęli ostatecznie z mas pracujących dodatkowo 10 miliardów dinarów drogą prac przymusowych oraz 5 i pół miliarda drogą pożyczki wojennej.

Wszystko to pogłębia kryzys reżimu tytowskiego i przyspiesza proces jego rozkładu.

Dla procesu tego charakterystyczne są ostatnie wydarzenia w Chorwacji. 3 ministrów tak zwanego rządu Chorwacji, członków komitetu centralnego partii tytowskiej, podało się do dymisji, odmówiwszy dalszej współpracy z kliką tytowską.

Ministrowie Birkicz, Zigic i Opacicz, którzy należeli do góry



tytowskiej, zrozumieli do jakiej katastrofy doprowadziła narody Jugosławii klika Tito i postanowili zerwać z nią. Jak można było przewidzieć, belgradzcy władcy pozbawili ich wszelkich praw i tytułów i wtrącili do więzienia.

Zigic w swoim wystąpieniu powiedział, że obecna polityka kliki Tito doprowadziła kraj do całkowitej

nedzy. Powołał się on przy tym na dane, które otrzymał od swoich wyborców z Korenicy.

Podkreślił on jednocześnie, na posiedzeniu „rządu” Chorwacji w dniu 4 i 5 września, że tytowska władza policyjna zabierała chłopom całe zboże, skazując ich na głód. Domagał się on jednocześnie wprowadzenia takiej ustawy, która by

zabezpieczyła chłopom chociaż minimum zboża dla ich żywienia. Wystąpienia Zigicza przeciwko faszystowskiemu bezprawiu tytowskich wice-premier rządu Chorwacji Duszana Birkicza i ministra leśnictwa Stanko Opacicza.

Tytowi nie mogli ukryć rozłamów w rządzie Chorwacji, nie mogli też zataić faktu aresztowania Birkicza, Zigicza i Opacicza. Chłopi powiatu Korenica wystąpili w ich obronie i zażądali zwolnienia Zigicza i innych aresztowanych.

Titowski gauleiter Bakaricz zmuszony był nawet zwołać ich na parę dni, a później znów ich zaaresztował. 11 września pismo za grebskie, „Wiesnik”, a za nim belgradzka prasa podała do wiadomości, że 10 września odbyło się nadzwyczajne Plenum tak zw. CKK Chorwacji, na którym tytowi uznali Zigicza, Birkicza i Opacicza za „zdrajców” i usunęli z partii.

Zigicza oskarżono o „ciężką zbrodnię” i „odszczerpienie”, ponieważ odważył się stwierdzić, że wywołanie wojny w Korei uważał za agresję amerykańską.

Sprawa Zigicza nie jest odosobniona. Podobne aresztowania przeprowadził ostatnio tytowi w Serbii, Macedonii, Bośni i Hercegowinie.

Wszystko to potwierdza pogłębianie się kryzysu faszystowskiego reżimu w Jugosławii. Nie ulega wątpliwości, że pod naciskiem mas pracujących — będzie się coraz bardziej zwiększał rozłam między tytowcami.

Nadszedł czas, kiedy do szeregów bojowników o wolność i niezależność Jugosławii wstępują nowe tysiące śmiałych patriotów, którzy nie chcą się podporządkować tytowskiemu bezprawiu i uciskowi.

Klika tytowsko-faszystowskiego reżimu jest nieunikniona!

Radomir Szaranowicz.